



SIR RUNCIMAN,  
twórca angielskiej floty han-  
dlowej, mianowany został  
lordem. Rozpoczął on ka-  
rjerę jako chłopiec okrę-  
towy.

WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

# ZWROT EXPRES ILUSTROWANY



Gen. GUILLAUMAT,  
głównodowodzący wojska-  
mi francuskimi podczas o-  
kupacji Rubry, został prze-  
niesiony w stan nieczynny  
wobec przekroczenia 70 r.

ROK XI.

PONIEDZIAŁEK, 9 STYCZNIA 1933 R.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 8

## ZBRODNI KRYMINALNE PRZYWÓDCÓW HITLEROWSKICH

Podpalacze, mordercy, zbrodniarze seksualni i aferzyści wśród działaczy narodowo-socjalistycznych. — Sensacyjne rewelacje niemieckich pism lewicowych

### Czy „Reichstag” znów będzie rozwiązany?

Lipsk, 7 stycznia  
Lewicowa prasa niemiecka przepel-  
niona jest znowu wiadomościami o licz-  
nych wypadkach korupcji wśród człon-  
ków, znajdujących się w rozkładzie partii  
narodowo - socjalistycznej.  
„Leipziger Volkszeitung” wymienia  
dziś szereg nazwisk wybitnych działa-  
czy hitlerowskich, skazanych ostatnio  
NA KILKULETNE KARY WIEZIENNE  
ZA LICZNE SPRZENIEWIERZENIA  
PIENIĘŻNE.

M. In. dowódca Franck z Milhouzy  
zbiegł z 21.000 marek do Francji, inny  
znowu, niejaki Bunge, zdefraudował  
15.000 mk., a przywódca szturmówek,  
Prinz, 30.000 mk.

Obfita jest również  
LISTA ZBRODNIÓW SEKSUAL-  
NYCH,  
wykazująca kilkadziesiąt nazwisk osób,  
skazanych na 1 do 5 lat więzienia. Osob-  
ną kategorię tworzą podpalacze, któ-  
rych kilkunastu odsiaduje jeszcze karę  
więzienia.

Statystykę imienną zamyka litanja  
ciężkich przestępców, odsiadujących  
więzienie za morderstwa, dokonane na  
tle politycznym.

Berlin, 7 stycznia  
Jeszcze nie przebrzmiało echo spot-  
kania Papena z Hitlerem w Kolonii, a  
już pojawiły się w prasie nowe domy-  
sły na temat zakulisowych posunięć  
obecnego kanclerza Rzeszy.

Gen. Schleicher, według „Börsen-  
Kurier”, przeprowadzić miał rozmowę  
ze Strasserem, jako ewentualnym kan-  
dydatem na stanowisko kanclerza w przy-

szłym gabinetcie Rzeszy, względnie na  
stanowisko premiera pruskiego. Rozmo-  
wa ta nie dała podobno żadnych resulta-  
tów, pojmimo to mówi się teraz o przy-  
gotowaniach do spotkania pomiędzy pre-  
zydentem Hindenburgiem a Strasserem.

W sprawie tych poglądów pierwszy  
zabrał głos przywódca frakcji narodo-  
wo - socjalistycznej w sejmie pruskim,  
Kube w artykule, wydrukowanym przez  
narodowo socjalistyczną „Koresponden-  
cję”. Kube stwierdza, że starania o ścia-

gnięcie Strassera ra rządu Rzeszy i o  
rozbięcie przy jego pomocy frakcji naro-  
dowo - socjalistycznej Reichstagu, roz-  
wiązanie parlamentu i wywarcie tą dro-  
gą silnego nacisku na partię hitlerow-  
ską — zawiodą.

Strasser jest członkiem partii i wiel-  
okrotnie oświadczył, że pozostanie  
członkiem Hitlera. Żaden odpowiedzial-  
ny przywódca partii i frakcji narodowo-  
socjalistycznej nie przyłożył ręki do tego  
aby stworzone przez Hitlera stronnic-

two oddać do dyspozycji prezydenta  
Hindenburga lub Schleichera.

Kube zapowiedział dalej, że po ze-  
braniu się Reichstagu i sejmiku pruskiego  
z końcem bieżącego miesiąca może  
szybko dojść do konfliktu z gabinetem  
gen. Schleichera, a potem również szyb-  
ko dojść do nowej kampanii wyborczej.

Narodowi socjaliści gotowi są każ-  
dej chwili na rozkaz Hitlera oddać swe  
mandaty do dyspozycji lub wziąć na sie-  
bie ryzyko nowej walki wyborczej.

## Sympatje angielskie dla Polski

Protest rządu polskiego przeciw skandalicznej audycji radja bry-  
tyjskiego wywołał żywy oddźwięk w opinii angielskiej

Londyn, 7 stycznia.  
Protest Polski przeciwko programowi  
radja brytyjskiego spotkał się z pełnym  
uznaniem zarówno społeczeństwa, jak i  
prasy Wielkiej Brytanji.

Aczkolwiek nie można było oskarżać  
w czambuł społeczeństwa i prasy, że by-  
ła Polsce nieprzychylna, to jednak szereg  
znaków wskazywało na to, że opinia  
angielska znajduje się pod naporem wro-  
giej Polsce propagandy.

Jeżeli więc prasa i społeczeństwo an-  
gielskie stanęły obecnie po stronie Pol-  
ski, to oznacza, że protest nasz trafił na  
właściwy grunt i przemówił do poczucia  
solidności i przyzwoitości, jaka cechuje  
anglików.

Opinia publiczna nieustaje w piętno-  
waniu radja brytyjskiego. — Dzisiejszy  
„Manchester Guardian”, ogłasza list  
otwarty swego stałego współpracownika  
znanego profesora prawa międzynarodo-

wego w Oxfordzie i działacza na terenie  
towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów  
Zimmermana, który stwierdza, że słu-  
chając tych komentarzy, nie chciało się  
wprost wierzyć uszom i że ktokolwiekby  
odpowiadał za ten typowy przykład  
złych obyczajów, będzie odsunięty od  
możliwości czynienia szkody na przy-  
szłość.

Przywódca Labour Party, Lansbury  
oświadczył przedstawicielowi „Ewening  
News”, że potęga propagandowa radja  
jest olbrzymia i dlatego nie może być  
przekazywana kilku ludziom jako prawo  
dyskrecjonalne. Lansbury zapowiedział  
wniesienie do izby projektu reformy. —  
Czynniki rządowe prowadzą energiczne  
śledztwo w sprawie niefortunnego pro-  
gramu nocy sylwestrowej. Należy pod-  
kreślić fakt, że ambasador Skirmunt  
otrzymuje od wielu osób żywe oznaki  
sympatji dla Polski.

## Ambasador Filipowicz wyjechał z N. Jorku

Prasa amerykańska o sytuacji w Polsce

Nowy Jork, 7 stycznia  
Ambasador Filipowicz odjechał wczoraj  
popołudniu włoskim parowcem „Rex”  
do Genui, żegnany na przystani przez  
personel ambasady, konsulatu general-  
nego i szereg wybitnych obywateli pol-  
skich.

„New York Times” w artykule redak-  
cyjnym żegnał odjeżdżającego ambasa-  
dora następującymi słowami:

„Ambasador może się czuć zadowo-  
lonym, że podczas jego pobytu w Wa-  
szyngtonie stosunki między obu krajami  
pozostały na poziomie przyjaznego po-  
rozumienia.

Sympatja, z jaką naród amerykański

powitał odrodzenie Polski, wytrzymała  
próbę przeciwników okresu powojenne-  
go.

Polska tworzy część tej centralnej  
Europy, wobec której Amerykanie cza-  
sem okazali niecierpliwość, ale naród  
nasz szybko dochodzi do zrozumienia  
problematów, oraz trudności, z któ-  
remi spotykają się odrodzone państwa  
w sercu Europy.

Ustrój polski, reprezentowany w Wa-  
szyngtonie przez ambasadora Filipowi-  
cza, dał dowody, że pragnie budować  
jedność polską na podstawie sprawiedli-  
wości wobec wszystkich elementów  
kraju.

## Niestychane incydenty na „Atlantique”

w czasie holowania zniszczonego okrętu  
do Cherbourga

Paryż, 7 stycznia.  
W czasie holowania do Cherbourga  
spalonego okrętu „Atlantique” doszło  
kilkakrotnie do incydentów na tle przy-  
zależności tytułu własności zniszczonego  
statku.

Istnieje przepis morskiego kodeksu,  
na mocy którego ten staje się właścicie-  
lem wraka, czyj przedstawiciel pierw-  
szy wejdzie na pokład.

Według informacji francuskich  
pierwszy wszedł na pokład „Atlantique”  
francuski kap. Pichard, który już w no-  
cy z czwartku na piątek powiesił na  
okręcie flagę francuską i umocował linę  
francuskiego holownika.

Nad ranem również i holenderski ho-  
lownik zarzucił linę przez kadłub znisz-  
czonego okrętu, na który wesoł 3-ch  
ludzi załogi holownika.

Podobno holownik tak manewrował,  
że lina francuskiego holownika zsunęła  
się z kadłuba. Wówczas zarzucił linę  
niemiecki holownik „Simson”.

Zauważywszy to kpt. Schöps, do-  
wódca „Atlantique” kategorycznie zażądał  
zdjęcia tej liny, a otrzymawszy od-  
powiedź odmowną, kazał ją przeciąć. W  
końcu o godz. 23-ej „Atlantique”, cią-  
gnięty przez holowniki francuskie i ho-  
lenderskie, wpłynął do portu.

## Straszny wybuch pod Lwowem

Lwów, 7 stycznia  
W Glinnej Nawarji wydarzył się tra-  
giczny wypadek.

W miejscowych kamieniołomach pod-  
kładano dynamit celem wysadzenia ska-  
ły. Robotnicy zauważyli w pewnym mo-  
mencie, że ładunek źle tkwi w otworze  
skały, wobec czego celem zbadania na-  
boju zbliżył się dyr. Józef Schlossman.

Nagle nastąpiła eksplozja i Schloss-  
man, przygnieciony blokiem kamiennym  
poniósł śmierć.

Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

## Bouncur rezygnuje z niektórych swych funkcji w Lidze Narodów

Paryż, 7 stycznia  
Premier Paul Bouncur, zachowując  
nadal jeszcze swe stanowisko pierwsze-  
go delegata Francji w Genewie, nie bę-  
dzie mógł ze względu na nawał pracy  
poświęcać się funkcjom delegata w ra-  
dzie Ligi Narodów, tak jak poprzednio.

Z tego też powodu część swych funk-  
cyj premier przekazał sekretarzowi sta-  
nu w ministerstwie spraw zagranicz-  
nych, Pierre Cotowi, który zasiądzie w  
radzie Ligi Narodów, a później weźmie  
udział w pracach konferencji rozbroje-  
niowej.

## Niestychany wzrost bezrobocia w Ameryce

Waszyngton, 7 stycznia  
Przewodniczący amerykańskiej fede-  
racji pracy oświadczył, że w ciągu listo-  
pada liczba bezrobotnych w St. Zjedno-  
czonych wynosiła 11.590.000, co stano-  
wi cyfrę rekordową nawet na stosunki  
amerykańskie.

## Ostrzeżenie poselstwa brytyjskiego

Szanghaj, 7 stycznia  
Tutejsze poselstwo brytyjskie zwró-  
ciło się do władz chińskich i japońskich  
z ostrzeżeniami, przeciwko wszelkiej  
akcji, mogącej narazić na szwank intere-  
sy brytyjskie w Czing - Wang - Tao.

Praga, 7 stycznia.  
(t) Zarząd poczty wpadł na ślad wiel-  
kich defraudacji, które popełniane były  
przez 34-letniego asystenta Marede.  
Mareda wykradał pieniądze z li-  
stów wartościowych podczas pełnienia  
służby w wagonie pocztowym, kursu-  
jącym na linii Praga — Brsowice.  
Suma zdefraudowanych przez niego  
pieniędzy dochodzi do pół miliona ko-  
ron.



# EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dziś sprzedaty pisma) (dziś inseratowy)

od 6 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem  
od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany”, Kraków.

KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

## Kabaret-Dancing

### „MOULIN-ROUGE” w Krakowie

Do końca stycznia występy sławnego rosyjskiego

## TRIA ALEKSEJEFF

nadto ZENIA DALTYMANOWA solistka, oraz najlepszy w Polsce zespół „muzyczny”

### „ROSNER'S PLAYERS”

## Echa tragicznej śmierci akademika

### Spór o odszkodowanie rozstrzygnie sąd apelacyjny

Swego czasu była głośna sprawa pobicia akademika, Ivo Cornery przez dwóch posterunkowych policji państwowej w następstwie czego Cornera zmarł, po trzyletnim pobycie w szpitalu w Nowym Targu.

Przeciwko sprawcom pobicia Józefowi Przybyłemu i Władysławowi Pawelkowi wystąpiła prokuratura.

Przybyły został uniewinniony a Pawełek skazany na rok więzienia.

Oprócz tego Cornera, jeszcze za życia swego, wniósł skargę cywilną przeciwko skarbowi państwa i posterunkowemu Przybyłemu, natomiast Pawełka skazał na zapłacenie 60.000 zł. odszkodowania.

Przeciwko temu wyrokowi wniósł pełnomocnik Cornery, adw. dr. Szado apelację, żądając zasądzenia od skarbu państwa odszkodowania.

Również obrońca skazanego Pawełka, adw. Aschenbrenner wniósł apelację dowodząc, że za urzędnika w czasie pełnienia funkcji urzędowych odpowiedzialne jest państwo.

Precedentalną tę sprawę będzie miał do rozważenia sąd apelacyjny.

Obu posterunkowych zastępował adw. dr. Aschenbrenner. Proces odszkodowawczy został ostatecznie zakończony. Stronom doręczono wyrok, na mocy którego sąd okręgowy cywilny w Krakowie oddalił skargę Cornery przeciwko skarbowi państwa i posterunkowemu Przybyłemu, natomiast Pawełka skazał na zapłacenie 60.000 zł. odszkodowania.

Przeciwko temu wyrokowi wniósł pełnomocnik Cornery, adw. dr. Szado apelację, żądając zasądzenia od skarbu państwa odszkodowania.

Również obrońca skazanego Pawełka, adw. Aschenbrenner wniósł apelację dowodząc, że za urzędnika w czasie pełnienia funkcji urzędowych odpowiedzialne jest państwo.

Precedentalną tę sprawę będzie miał do rozważenia sąd apelacyjny.

## Węgiel z „bieda-szybów” przywożony jest do Krakowa

Od szeregu tygodni jada, furmanki wszystkimi drogami od północnego zachodu naładowane węglem pochodzącym z przeważnie z Bieda-szybów zagłębia węglowego jak: z Jaworzna, Sierszy, Tenczynka itd. względnie nawet wprost z kopalń. Chłopi i bezrobotni górnicy stworzyli sobie w ten sposób źródło zarobku i sprzedają ludności wsi i miasta węgiel po znacznie niższych cenach od zł. 3.50 do 2.50 zł. kontentując się małym zarobkiem.

Są to ludzie tak biedni, że nie mają nawet paru groszy na uiszczenie na rogatkę opłaty t. z. postojowego, czekają przed rogatką godzinami na kupca, jednego lub dwóch metrów węgla, aby się z towarem dostać do miasta.

Tymczasem w mieście magistrat w

myśl zresztą obowiązujących przepisów — pociąga tych biedaków do odpowiedzialności za handel bez upoważnienia i wymierza im grzywny. A gdy taki biedak niema gotówki na zapłacenie grzywny zatrzymują mu wóz z węglem, a biedny robotnik, lub chłop gdzieś na mieście postara się o parę złotych dla wykupienia zajętego towaru.

Zdaje nam się jednak, że tą drogą, sprawy tej się nie rozwiąże. W ten sposób bowiem utrudnia się mieszkańcom zakupu węgla po tańszych cenach, odbiera się biednemu bezrobotnemu możliwość zarobku. Jedynym środkiem rozwiązania tego zagadnienia jest obniżenie ceny węgla. Wtedy konsumcja się wzmoże, ludzie ci znajdą zarobek, a ludność będzie miała węgiel tańszy.

## Wizyta w świetlicy dla bezrobotnych

### Niezwykłe energiczna działalność miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym

(R) Jest w Krakowie 6 świetlic, które otworzył i utrzymuje Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym. Nasz sprawozdawca, odwiedził świetlicę przy ul. Wiśniej 8, gdzie od d-ra Zaremby, organizatora wszystkich sześciu świetlic otrzymał następujące informacje.

Świetlice otwarte są codziennie od godz. 15—20.

Do każdej z sześciu świetlic przydzieleni są bezrobotni i tylko wedle przydziału, mogą uczęszczać do świetlic. Każda świetlica ma wybrany z po-

śród przydzielonych samorząd świetlicowy. Porządek dnia świetlicowego obejmuje: 1) Czytanie gazet, które świetlice otrzymują darmo od wydawnictw, czytanie książek (jeden czyta dla wszystkich), 2) Wykłady o treści do kształcącej społecznie i zawodowo, audycje radiowe.

Każdy bezrobotny otrzymuje darmo podwieczorek składający się z herbaty, albo zupy i kromki chleba.

Około tysiąc porcji wydaje się dziennie w 6-ciu świetlicach. Dla tych bezrobotnych, którzy okazali chęć do kształcenia fachowego, zorganizowało Muzeum Techniczno-Przemysłowe kursy zawodowe, do kształcenia. Teatr i kino w Domu Żołnierza urzędują raz w miesiącu przedstawienie teatralne, a raz, przedstawienie kinowe, bezpłatne, dla bezrobotnych. Pomoc lekarska, bezpłatna dla bezrobotnych została zorganizowana przez d-ra Dyboskiego. Obecnie informuje dr. Zaremby, urzędujący w 6-ciu świetlicach, umywalnie i podręczne domowe apteczki dla bezrobotnych. Musimy się wzajemnie wspomagać dodaje dr. Zaremby, aby katastrofie bezrobocia stawić zorganizowany front bojowy.

Wchodzę do bardzo dużego pokoju, gdzie około 60-ciu ludzi, siedzi przy stolikach. Jedni czytają, drudzy gawędzą, inni spożywają skromny podwieczorek. Przysiadam do stolika, przy którym siedzi dwóch bezrobotnych. Jeden z siedzących, około 40-letni, wymizerowany mężczyzna opowiada swoje dzieje. Był urzędnikiem w fabryce. Przed półtora rokiem zlikwidowała się fabryka, a wraz z fabryką i jego rodzina. Żona ze zmartwienia zachorowała na kamice watrobiana.

## Dr. SZYMON PAPIER

były lekarz kliniki Prof. FINGERA w Wiedniu  
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH,  
WENERYCNZYCH I KOSMETYKI.  
Lampa kwarcowa, diatermia, elektryzacja.  
ZAKOPANE, ul. KOŚCIUSZKI, obok Banku  
Podhal. Telefon 449.  
Poczekalnie separatkowe.

## URZĘDOWA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7 stycznia 1932 r.

### WALUTY.

Belgia 123.70, Holandia 359.00, Londyn 29.84 — 29.85, N. York, czeki 8.925, N. York, kabel 8.929, Paryż 34.85, Szwajcaria 171.90, Berlin, 212.10.

### AKCJE.

Bank Polski 87.50, Norblin 31.00, Lalpou 9.50 — 9.75, Starachowice 7.50.

PAPIERY WARTOŚCIOWE I LISTY ZASTAWNE.

3 proc. Pożyczka Budowlana 41.50, 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna 102.75—102.50, 6 proc. Pożyczka Dolarowa 56 drobne, 4 proc. Pożyczka Dolarowa 54.50, 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 54.25—54.13—54.25—54.75 drobne — 59 setki, 10 proc. pożyczka Kolejowa 99.50, 4 i pół proc. listy ziemskie złotowe 37.00, 8 proc. listy m. Warszawy 45.25—44.75—45.00, 8 proc. listy m. Łodzi 44.00, 5 proc. Pożyczka Konwulsyjna 41.00.

## ELEKTROWNIA MIEJSKA

W KRAKOWIE.

Kraków, 8 listopada 1932.

### Do biura Organizacyjnego i Buchalt. Rewizyjnego

## „KARTOWIST” WIKTOR STANDÉ

w Krakowie  
ul. Pijarska 5.

Pół roku zgóra upłynęło od zastosowania w oddziale rachunkowo-kasowym Elektrowni Miasta w Krakowie, przebiekowej metody księgowania systemem „KARTOWIST”.

Uzyskane w powyższym okresie wyniki, zniwalały nas do miłego obowiązku stwierdzenia, że system ten przez możliwość szybkiego zestawienia bilansu przy dowolnej ilości i specyfikacji kont i łatwość przeprowadzenia kontroli zapisów, umożliwia szybka i szczegółową orientację w gospodarce finansowej.

Poza wyżej wymienionymi korzyściami, system ten zapobiega tworzeniu się zaległości w pracy, daje możliwość momentalnego wyszukiwania ew. błędów i wyklucza uciążliwe i przykre uzgadnianie ksiąg ubocznych z księgą główną przez monotonne punktowanie poszczególnych pozycji z końcem okresu rachunkowego.

Tęsamem przyczynia się „KARTOWIST” do wydawnego oszczędzania sił roboczych i czasu pracy.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że praca systemem „KARTOWIST” jest bardzo przyjemna, a personel raz zapoznawszy się z zaletami tej metody, z przykrością pracowałby dawnym lub innym systemem.

Z poważaniem  
Dyrekcja Elektrowni Miejskiej.  
Dubeltowicz m. p.

## Wstrząsająca tragedia uwiedzionej

### Podrzuciła dziecko, którym nikt nie chciał się opiekować

Przed sądem okręgowym stanęła wczoraj 18-letnia Stefania Czuba, oskarżona o to, że w dniu 27 września ub. roku podrzuciła swe nieślubne, 7-dniowe dziecko pod drzwi mieszkania Bauera przy ul. Prądnickiej.

Oskarżona tłumaczyła się, że od dłuższego czasu utrzymywała stosunki z Stefanem Skoczylasem, który jej obiecywał małżeństwo. Miała z nim dwoje dzieci.

Gdy na świat przyszło drugie dziecko, pierwsze liczyło już 16 miesięcy i było na wychowaniu u jej rodziców.

Drugiego dziecka rodzice nie chcieli

przyjąć.

Wówczas Czuba udała się do Skoczylasy i jego matki, którzy mieszkali u Bauerów. Nie chcieli oni również przyjąć dziecka, wobec czego Czuba zostawiła je na progu mieszkania i odeszła.

Dziecko oddano do żłobka a Czuba następnego dnia sama zgłosiła się na policję, gdzie o wszystkim opowiedziała.

Sąd w osobie s. o. Partyki skazał Czubę na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 5 lat. Oskarżał prok. Müller. Czuba stała bez obrońcy.

## Pęknięcie rury wodociągowej

Wczoraj przed domem przy ul. Kościuszki 46 pękła rura wodociągowa, tak że jezdnia została zalana wodą.

Komunikacja tramwajowa została wstrzymana na tym odcinku. Wczorajem uszkodzone miejsce naprawiono.

## Zamach samobójczy

Wczoraj o godz. 12 wezwano pogotowie na ul. Zwierzyniecką do 24-letniej Stanisławy Szafrankiej. W celu samobójczym zażyła ona większą dawkę esencji octowej.

W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

## Stolarz postrzelony w czasie zabawy

Wczoraj o g. 5 rano wezwano pogotowie do Radwanowic, gdzie 25-letni stolarz Stanisław Kulka w czasie zabawy postrzelony został przez nieznaną osobnika.

Lekarz stwierdził ranę klatki piersiowej i szyi, poczem odstawił Kulkę w stanie ciężkim do szpitala.

### „BETLEEM POLSKIE”.

Jasienka Lucjana Rydla, uzupełniona nowym tekstem Antoniego Waśkowskiego, zostanie powtórzona na przedstawieniu popołudniowym, po cenach najniższych, dla dzieci i młodzieży szkolnej, w poniedziałek, dnia 9 bm.

### „CARMEN”.

opera Bizet'a z Wandą Wermińska, niezrównaną odtwórczynią partii tytułowej ukaże się na naszej scenie tylko raz jeden w poniedziałek, dnia 9 bm. wieczorem. Gościnnie występ znakomitej śpiewaczki, której triumfalny sukces w „Carmen” zyskał niepospolite uznanie w Wiedniu i Pradze Czeskiej, gdzie ostatnio bawiła na gościnnych występach, i w naszym mieście obudził pibrzymie zainteresowanie, czego dowodem niezwykły popyt na bilety.

### REPERTUAR TEATRÓW.

TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO — o godz. 15.30 — „Krowoderskie Zuchy”, o godz. 20-ej — „Egiptka pszenica”.

TEATR „BAGATELA” — o godz. 17-ej i 20-ej Rewja „Raz a dobrze”.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: — g. 11 „Pat i Patachon”, bajka, g. 15.30 „Królowa Przedmieścia”, g. 19.30 „On i jego siostra”.

### REPERTUAR KIN.

„ADRIA” — „Romans cygański”.  
„APOLLO” — „Pieśń Nocy” (Jan Klepura).  
„ATLANTIC” — „Ziemia Niczyja”.  
PROMIEN: „On i jego siostra” (Vlasta Burian i Anny Ondra).  
SLONCE — „Rosianie z rogu ulicy” w rol. zł. Nora Ney. Zbyszko Savan, ponadto występ Bron. Bronowskiego.  
„SZUKA” — „Biała trucizna”.  
„SWIT” — „Pat i Patachon” — Dziełki Wojacy.  
HICIECHA — „Rasputin” (w rol. zł. Konrad Vaidt).  
WANDA — „Śpiew, calus, dziewczynka”.



# Zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji.

W obradach wzięli również udział min. Jędrzejewicz.

Paryż, 7 stycznia. Dzisiaj rozpoczął się tu dziewiąty walny zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji. Obecnych było około 120 nauczycieli. Przybyli również przedstawiciele polskich organizacji społecznych i

polskich związków robotniczych we Francji.

Na wstępie odczytano depeszę od min. spr. zagr., w której minister prosi ambasadora Chłapowskiego o wzięcie udziału w zjeździe w jego imieniu i życzy pomyślnych obrad.

Z powodu choroby ambasadora zastępował go radca amb. Malhomme, który powitał zjazd, zaznaczając, że utrzymywanie kontaktu emigracji z krajem, jest nie tylko wskazane, lecz niezbędne. Dlatego też przybycie na zjazd szeregu osobistości z min. w. r. i o. p. i dyr. dep. Ma kuchem na czele, należy powitać z zadowoleniem.

Paryż, 7 stycznia.

Na zjeździe nauczycielstwa polskiego we Francji, minister W. R. i O. P. wygłosił przemówienie, zaznaczając, że przybycie jego na zjazd jest najlepszym dowodem znaczenia, jakie rząd polski

przywiązuje do szkolnictwa polskiego za granicą.

Nauczycielstwo polskie zagranicą, w pełni musi m. innymi również i ważkie zadanie propagandowe, zbliżenia dwóch narodów, związanych węzłami historycznymi, interesami chwili obecnej, oraz węzłami braterskiego sojuszu.

Z tego tytułu stawiane są większe wymagania nauczycielom zagranicą, niż w kraju. Minister nazywa zespół awangardą narodu, rzuconą w celach reprezentowania Polski w zaprzyjaźnionej z nami Francji.

Minister ostrzega przed niebezpiecznym przerostem inicjatywy, który mógłby się wyrazić przez wytyczanie niejako własnej polityki emigracyjnej. Związek żadną miarą nie może tych spraw ustalać. Politykę emigracyjną wytycza rząd i poleca jej wykonanie ambasador, poselstwom i konsulatom zagranicznym. Ministerstwo W. R. i O. P. zgodziło się na podporządkowanie pracy oświatowej na emigracji polskim placówkom dyplomatycznym i konsularnym, które są organami nie tylko M. S. Z., ale i całego rządu. — Minister podkreślił wielkie znaczenie karność i konieczność selekcji nauczycielstwa polskiego na emigracji.

Na zakończenie swego przemówienia minister życzył zjazdowi owocnej pracy. Po panu ministrze przemawiali: konsul gen. R. P. Poznański oraz imieniem związku nauczycielstwa polskiego w Warszawie, p. Wiącek.

## JECOROL

mag. A. BUKOWSKIEGO  
zawierający czynniki witaminowe



leczy: **KRZYWICĘ**  
**POWIEKSZENIE GRUCZOŁÓW**  
i osłabienie ogólne.  
Wysirzgać się bezwartościowych zamiastem i nasładować ctw

## Gwałtowny orkan na wybrzeżu Norwegii!

Londyn, 7 stycznia.

Orkan szalejący od kilku dni na wybrzeżu Norwegii wyrządził olbrzymie spustoszenia. Wczoraj w okolicy Rosdalen zniszczył zupełnie duży obszar. Miasta i wioski okoliczne są pozbawione światła i połączeń telefonicznych. Wskutek zerwania przez wicher przewodów. Statki rybackie przymocowane linami lub łańcuchami do przystani stały siłą wichru zerwane i zepchnię na morze. Nadbrzeżne stacje ratunkowe są w ciągłym pogotowiu.

## KARNAWAŁOWE

### NOWOŚCI

NAJNOWSZE

WELNY

OLBZYM

WYBÓR

Z ANE

NISKIE

CENY

# TÜRKEKEL

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 22.

Rozporz. Min. Spraw Wewn. zostały zatwierdzone

### Krakowskie

#### Kursy Kosmetyczne

pod fachowym kierownictwem lekarskim. Kursy trwają 4 miesiące. Wykłady i ćwiczenia codziennie. Dyplom uprawnia do samodzielnego prowadzenia gabinetu kosmetycznego. — Instruktor Inż. H. APSE-LÓWNA, absolw. Université de Beaute w Paryżu. — Początek wykładów 26-go stycznia 1933 r. Prospekty, oraz zgłoszenia Kraków, SŁAWKOWSKA 30. Tel. 177-57.

## Zgon artysty filmowego Jacka Pickforda

Paryż, 7 stycznia.

W dniu wczorajszym w szpitalu amerykańskim zmarł Jack Pickford, brat słynnej aktorki Mary Pickford, żony Fairbanksa.

Jack Pickford był również słynnym aktorem, jednak z chwilą wprowadzenia filmów dźwiękowych zmuszony był wycofać się z filmu. Po licznych przejściach miłosnych Jack Pickford zmarł w szpitalu w wieku zaledwie 36 lat.

Jack Pickford nie będzie pochowany w Paryżu, lecz na życzenie siostry ciała jego zostanie umieszczone w srebrnej trumnie, wartości 300.000 zł. i przewiezione do Hollywood, gdzie będzie pochowane. (sb)

## Wspólny lot Mollisonów przez Ocean Atlantycki

Londyn, 7 stycznia.

Do Londynu przybyła z Szwajcarii para słynnych lotników amerykańskich Mollison i jego żona.

Obecnie postanowili oni dokonać wspólnego lotu przez Ocean Atlantycki. Lot odbędzie się za miesiąc, przy czym zostanie użyty specjalny typ samolotu, tak że mąż i żona będą mogli pilotować na zmianę. (sb)

## B. król Alfons wezwany do stawienia się przed sądem w Madrycie

Madryt, 7 stycznia.

(t) W „Dzienniku Ustaw” ukazało się wezwanie pod adresem b. króla Alfonsa oraz jego małżonki, aby stawili się w ciągu 10 dni przed sądem w Madrycie.

Jeśli b. król nie stawia się w przepisany termin wówczas sędzia śledczy wytoczy przeciw niemu dochodzenie w jego nieobecności.

## Odezwy Trockiego w walizkach dyplomatów?

Echa rewizji bagażu posła tureckiego w Moskwie

Ryga, 7 stycznia.

Przed dwoma tygodniami głośna była sprawa brutalnej rewizji dokonanej przez sowieckie władze celne i agentów G. P. U. w bagażach ambasadora tureckiego w Moskwie, Husein Raghiba, który powracał z urlopu z Turcji przez Odese. Spowodowało to protest ambasady tureckiej w komisariacie spraw zagranicznych.

Obecnie wychodzą na jaw szczegóły rewizji bagażu dyplomatycznego. Okazuje się, że G.P.U. w Moskwie otrzy-

mało zawiadomienie od swego rezydenta w Stambule, iż podczas wyjazdu ambasadora tureckiego Husein Raghiba ze Stambułu do Odesy zwolennicy Trockiego włożyli do walizek ambasadora, bez jego wiedzy, odezwy i inne dokumenty, które w ten sposób miały być przewiezione do Moskwy, gdzie przyjaciele Trockiego mieli zgłosić się po odbiór odezw.

Rewizja rzekomych odezw nie znalazła, spowodowała tylko przykry incydent dyplomatyczny.

# Policja usunęła robotników z państwowej fabryki aparatów telefonicznych w Warszawie.

Elementy wywrotowe usiłowały sprowokować ekscesy.

Warszawa, 7 stycznia.

Wobec nieprzystąpienia do pracy robotników państwowej wytwórni aparatów telegraf. i telef. w terminie wskazanym przez dyrekcję, tj. do godz. 13 dnia 5 b. m., stosunek najmu ze strony robot-

ników został tem samym rozwiązany a winy strejkujących.

Ponieważ strejkujący nie opuścili zabudowań fabryki, o godz. 14 min. 30 przybyła policja i wezwała strejkujących do opuszczenia fabryki. Wskutek nie-

podporządkowania się temu wezwaniu policja była zmuszona przystąpić do wania robotników. W trakcie tego, cz robotników znajdujących się nazwaną podburzona przez prowodyrów komunistycznych, wznosiła antypaństwowe okrzyki oraz usiłowała odbić jednych agitatorów, aresztowanego przez policję.

W ciągu godziny fabryka została opróżniona. W czasie opróżniania fabryki nikt nie odniósł szwanku, jedynie kilka kobiet dostało ataków histerycznych i przewiezione zostały do szpitala. Wykorzystały ten fakt meły wywrotowcy rozpuszczając pogłoski, że w czasie ingerencji policji, jeden z robotników został zabity i kilku rannych.

Wiadomości te są z gruntu fałszywe. Wśród robotników zapanowało otępienie i większość z nich jest obecnie w natychmiastowym powrotem do pracy.

Czynnikami antypaństwowymi, widząc celowo rozpuszczając tendencyjne wiadomości o rzekomych ofiarach ze strony robotników, aby w ten sposób przeskoczyć do zgłaszania się masowo robotników do pracy.

## Wielka afera drzewna

Skarb państwa narażony na milionowe straty

Warszawa, 7 stycznia.

Prokuratura sądów okręgowych w Warszawie i Łucku wdrożyła śledztwo w sprawie nadużyć, z powodu których skarb Państwa miał ponieść przeszło 1 i pół milj. zł. straty.

Według dotychczasowych informacji sprawa przedstawia się, jak następuje:

Do Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie zgłosili się Józef Trubaczek i Michał Girdwojny, zamieszkały na Krekach, i nabyli partię drewna użytkowego za 1.600.000 zł. Na poczet tej należności wpłacili dwukrotnie po 30.000 zł., a na zabezpieczenie pozostałej należności złożyli gwarancję hipoteczną na

placu w Powązkach pod Warszawą, oszacowanym na sumę 3 miliony złotych.

Drzewo otrzymali i wywieźli je.

Po przeprowadzeniu całej transakcji okazało się, że dyrekcja lasów państwowych została w podstępny sposób oszukana, albowiem gwarancja hipoteczna na 1.540.000 złotych okazała się fikcją. Plac na Powązkach oszacowany na trzy miliony złotych, przedstawia istotną wartość zaledwie około 15.000 zł.

Afera, która naraziła skarb Państwa na milionowe straty, zatacza szerokie kręgi. Wmieszane są w nią jeszcze inne osoby, których nazwiska nie mogą być jeszcze ujawnione.

## Echa nadużyć w Urzędzie Pożyczek

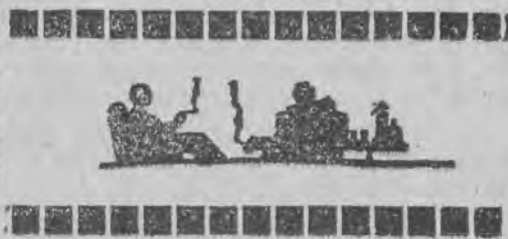
Kilka osób postawiono w stan oskarżenia

Warszawa, 7 stycznia.

Ukończone zostało śledztwo w sensacyjnej sprawie nadużyć w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie. W wyniku przeprowadzonego wszechstronnego śledztwa, w stan oskarżenia postawiono b. kierownika biura Urzedu,

Jaworskiego, i funkcjonariusza Jarchołowskiego. Obaj zostali wypuszczeni z więzienia i znajdują się pod dozorem policji.

Razem z urzędnikami na ławie oskarżonych zasiadają macherzy Kaczor i Nurczak. Obaj wymienieni wchodzili w porozumienie z petentami, którzy starali się o waloryzację swoich pożyczek. Ponięważ manipulacje z tem związane trwały bardzo długo, macherzy proponowali za opłatą w wysokości 10 proc. sumy przeprowadzenie operacji natychmiast. Macherzy dzielili się zyskami z pozostającymi na ich usługach urzędnikami.



## Echa tragedji miłosnej w Bochni

Bochnia 7 stycznia.

Opinia jest do głębi poruszona tragedją małżeńską, która rozegrała się w Bochni. O szczegółach tragedji nosiliśmy już.

Zaraz w kilkadziesiąt godzin po oskarżeniu zabójcy w miejscowym kasynie nianym areszcie, st. wachmistrz Leo Manersberger korzystając z nieuwaga dozorujących wbił sobie w pierś bagnę. Warta natychmiast samobójcę rozbrajała i przewiozła do wojskowego szpitala w Krakowie.

Onegdaj odbył się pogrzeb zabitego w którym wzięli udział tłumy publiczności. Konkord żałobny prowadził pelan wojskowy ks. major Pinda z Tanowa. Za trumną postępowała rodzina tragicznie zmarłej, przybyła z Sandomierza — matka, dwóch braci, siostry oraz siostrzenica, tej ostatniej własnie będącej na wychowaniu nieszczęśliwego małżeństwa, groziła śmierć na ławie reki niesłuchanie podnieconego zabójcy.





### Moje Miniatury

**Słyszał pan?..**  
Pan Arnold wybrał się do znajomych na... Było tam bardzo wiele gości. Przyjęcie — ysmienie, Torty, ciasta, cukry, likiery, konia- Pan Arnold jadł i pił. Więcej pił, niż jadł. I oczywiście upił się.

Gdy całe towarzystwo miało już dość w bie, zaczęła się zabawa. Tańczono, śpiewano, wladano kawały.

I oto w pewnej chwili gospodarz wchodzi kuchni i staje na progu zdumiony. Pan Ar- lid ściska i całuje zgrabną służącą gospodarzy. — Arnoldzie — przywołuje go do porządku podarz — co to ma znaczyć?

— Prze... prze... przepr... przepraszam cię... omyłka... myślałem, że... to... twoja żona.

- Dwaj przyjaciele spotykają się na ulicy:
- Kondoluje ci..
- Dlaczego?..
- Moja żona sprawiła sobie nowe futro..
- No, więc?..
- I jutro wybiera się do twojej żony..

**WTAŃSZEM W KRAKOWIE ŹRÓDŁEM ZA- PU** pończoch, rekawiczek i trykotaży jest **KO ZNA NA Z TANIŃCĄ** firma „**ŹRÓDŁO NCZOCH**”. Pończochy damskie 65 gr., niela- 85 gr., ciepłe 90 gr., — 1.—, nadzwyczaj- ale 95 gr., fildecosse z prawdziwym szwem 1. jedwabne „Bemberg” z prawdziwym rem 1.65, 1.80, 2.—, czysto waliniane 1.70, na z jedwabiem 1.30, 1.70, w kostkę 1.45, awiczki podwójne waliniane 90 gr., trykota- na kutnerku 85 gr. Szale pldowe 85 gr., a wln. z jedwabiem 1.—. Referymy bardzo a dziecięce 90 gr., damskie 1.—, Pończoszek inne wszystkie kolory i wielkości od 40 gr. 0 gr. Skarpetki męskie „Sosnowiczanka” 45 bardzo ciepłe 65 gr., okazyjne waliniane 80 Trykoty, kołnierze, krawaty w olbrzymim porze — poleca firma „**ŹRÓDŁO POŃ- JCH**”, Kraków, PLAC DOMINIKAŃSKI 1.

**UGÓW** mej żony Stefanji nie płacę z dnem 1933. Wilhelm Massner.

**JE** bezkonkurencyjne środki homeopatyczne- owe, leczą bez śladu wszystkie, nawet naj- dziele zaawansowane przypadłości **GRUZI- (suchoty)**. Leczą również **SYFILIS** i jego ki, recydywa wykluczona. Poza tem ciera- żoładka — kiszec, wątroby, płuc, nerko- nerwowe, sercowe, kobiece, weneryczne, wazyne, artretyczne, sklerozę i inne. Zgło- ta pisemnie lub osobiste. Posładam liczne lekowania. Zakład Przyrodoleczniczy Mar- owej, Królewska-Huta, Rynek 7.

**KARNIA** do odstąpienia czynna, tanio. — ieńsk, na Rynku Rotkowski.

## Hallo! Tu radio!

**NIEDZIELA, dnia 8 stycznia 1933 r.**

**WARSZAWA.**  
9.55. Program na dz. bież., 10.00. Nabożeń- to z Krakowa. 11.58. Sygnal czasu. 12.05. gram na dz. bież., 12.10. Urz. kom. P. I. M 5. Poranek syni., 14.00. „Pogadanka konkur- 14.20. Płyty gramof., 14.40. Odczyt. 15.00 lina kolend polskich. 16.00. Program dla dzieży. 17.00—17.55. Pr. Schubert: Okiet ur. 17.55. Program na dz. nast., 18.00. Muzy- taneczna., 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuch- o. 21.20. Wład. sportowe. 21.30—22.00. Arje Ńni. 2.00. Muzyka tan., 22.55 Urz. kom. M., 23.00—24.00. Muzyka tan z „Oazy”

**KRAKÓW.**  
10.00. Nabożeństwo z kośc. N. M. P. 11.58 al czasu, 12.10—14.20. Transmisje z War- 14.20. Płyty gramofonowe. 14.40—16.00. ismieje z Warsz. 16.00. Program dla mło- 16.25. Płyty gramofonowe. 16.45—17.55. asmieje z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 1. Muzyka tan. 19.00. Rozmaitości komunil- 19.10. Odczyt. 19.25—22.00. Transmisje z awy, 22.00—22.30. Arje i pieśni. 22.30— Transmisje z Warszawy.

**POZNAŃ.**  
10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnal su. 12.05. Odczyt roln. 12.25. Odczyt roln., 15. Koncert gramofonowy. 16.00. Program dla dzieży. 16.25. Płyty gramofonowe. 16.45— 15. Transmisje z Warszawy. 18.00—19.00. icert solistów. 19.00. Nadprogram. 19.25. Słu- wisko z Warszawy. 19.58. Sygnal czasu. 1. Koncert wieczorny. 22.00. Sygnal czasu. —24.00. Muzyka tan.

**KATOWICE.**  
10.30. Nabożeństwo z kośc. N. M. P. w Ple- 11.58. Sygnal czasu. 12.10—14.20. Trans- z Warszawy 14.20. Ks. dr. A. Marchew- „Katolicyzm społeczny”. 15.00. Kolendy z rszawy. 16.00. Program dla młodzieży. 16.25 rmezzo muzyczne. 16.45—17.55. Transmisje /arszawy. 17.55. Program na dzień nast. 1. Muzyka lekka. 18.20. Prof. St. Ligoń: y i boiki śląskie”. 19.00. Rozmaitości. 19.25. owisko z Warszawy. 19.55. Kom. sport., 1. Wiadomości sportowe. 21.30. Arje i pieśni /arszawy. 22.00. Program na dz. nast. 22.05 00. Transmisje z Warszawy. 23.00—24.00. /ka tan



## Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najroz- maitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie **ZIOŁA Z GÓR HARCUD-ra LAUERA**

jak to stwierdzili prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwar- dzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątro- by, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reu- matyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i llszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. meda- lami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyle- czonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Spżedaż w aptekach i składach aptecznych.

## Skąd wziąć na „czarny dzień”?.. Najwięcej oszczędza Kraków, naj- mniej — Łódź, Lublin i Wilno

Hasło oszczędzania zyskuje wsze- dzie wielki rozgłos. Niepewność czasów- stwarza psychozę odkładania na „czarny dzień”.

Mądry gospodarz winien pamiętać o tem, że w każdej chwili może mu być gorzej, niż jest obecnie. W naszych co- dziennych rozumowaniach wyklucza- my zazwyczaj tę ewentualność. Powja- damy: — „E, gorzej już chyba być nie może”..

Ale w tem rozumowaniu tkwi wielka nielogiczność, njema bowiem granic zła, jak njema również granic dobra. Cała mądrość życiowa polega na przewidy- waniu tego co będzie i na takim podzia- le dóbr, aby człowiek nigdy nie znalazł się

w sytuacji bez wyjścia. Posiadamy w tym celu różne insty- tucje samopomocy, filantropijne, opieki

społecznej i t. p. Korzystanie z tych in- stytucyj równoznaczne jest z wyciąga- niem ręki do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Nie każdy jednak chce doprowa- dzić do tego swój stan. I w tem właśnie tkwi sens oszczędzania, odkładania na czarną godzinę..

Zrozumiałą jest rzeczą, że dziś mo- żemy znacznie mniej oszczędzać, niż dawniej. Zarobki zmniejszyły się, ledwo starczy na życie

**skąd więc brać na odkładanie?..**  
Ale takie rozumowanie jest również błędne. Wystarczy tylko uświadomić sobie fakt następujący:—w jednym bju- rze pracują dwaj urzędnicy. Jeden z nich zarabia 300 złotych miesięcznie, drugi tylko 150. Pierwszy ma żonę i dziecko, drugi tak samo. Pierwszy nar- zeka na złe czasy, szczupłość zarob- ków i niemożność odkładania, drugi — tak samo!..

A przecie, gdyby zarabiający 300 zł żył tak, jak jego kolega za 150 złotych miesięcznie, mógłby połowę swej pensji **odłożyć na gorsze czasy!..**

Oto przykład wskazujący na to, że njema takich zarobków, przy których nje można byłoby odłożyć drobnej choć by sumy. Oczywiście, że o tych, którzy nje zarabiają nie może być mowy..

Jak wyglądają wkłady w naszych kasach oszczędnościowych?.. Ogółem na dzień 30 listopada ubiegłego roku w P. K. O. na książeczkach oszczędno- ściowych było 415 milionów złotych, w Komunalnych Kasach Oszczędności- wych — 533 miliony.

Z tego przypadku na Warszawie — 50 milionów złotych, na Łódź—5 miljo- nów, Kjelce—10 milionów zł., Lublin — 5 milionów, Wilno około 5 milionów, Poznań — 85 milionów, Śląsk 76 milio- nów, Kraków — 126 milionów.

Jak widać z powyższego najoszczę- dniejszy jest Kraków i jego okolice, naj- mniej zaś oszczędza Łódź, Lublin i Wil- no.

**PRZEWROT W HIGIENIE!**

Ostatnie ulepszenie niedo- ścignionej jakości najlep- sza nowoczesna **Prezerwatywa** z jedwabistej gumy hygie- nicznej, trwałej i cienkiej. Zadać wyraźnie „**SER- VUS**” i nie dacie się namówić na coś innego.

## Każda CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli regularnie używać będziesz **ZIOŁA Dra BREYERA** najskuteczniejsze w nast. chorobach:

- Nr. 1. — kaszlu, astmie, rozedmię płuc
- Nr. 2. — reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materji)
- Nr. 3. — żołądkowo - kiszkowych, wątrobowych, żółtacze
- Nr. 4. — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia
- Nr. 5. — blednicy, długotrwałej niedokrwistości
- Nr. 6. — nerkowych i pęcherzowych
- Nr. 9. — ogólnego zatrucia — przeczyszczające

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecz- nych i drogeriach lub w wytwórni — **POLHERBA**, — Kraków - Podgórze, Skrytka Nr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”.

Skarb dziecka i matki  
**PUBER,**  
**MYDŁO,**  
**KREM**  
**BEBE SZOFMANA**

**Al swiella**  
**hinkietole**

## Jakie filmy ujrzymy wkrótce na ekranie?

Nowa produkcja Foxa zapowiada się wręcz rewelacyjnie. Nastąpiła gruntowa reorganizacja wytwórni. Jako szef produkcji zaangażowany został b. wice- prezydent Paramountu, L. Jesse Lasky. Pod kierunkiem Lasky'ego nakręcany już jest obecnie w Beverly Hills wielki film p. t. „**Zoo w Budapeszcie**”.

W nowej produkcji ujrzymy obok wypróbowanych znanych gwiazd Foxa cały szereg nowych: rozkoszną Clare Bow, subtelną Liljan Harvey, jej świet- nego partnera, Henry Garata, Clive Brooka, cudowną premjowaną piękność lune Vasek, Djanę Wanyard, Lupe Velez, Gene Raymond, Genevieve Tobin i cały szereg słynnych artystów i arty- stek.

Wielki reżyser Sternberg ma rów- nież w najbliższym czasie przystąpić do pracy dla Foxa.

O kilku przebojach nowej produkcji możemy już dzisiaj podać szczegóły.

Przedewszystkiem więc o pierw- szym filmie Clary Bow. Obraz ten, któ- rego scenariusz opracowany został na podstawie powieści znanego pisarza a- merykańskiego, ma arcyciekawą treść. Przeżyła Meksykanki, kobiety o szalo- nym temperamentem zostały niebywale oddane przez Clare.

Premjery tego filmu w największem nowojorskiem kinie „Roxy” oraz w Londynie były prawdziwą sensacją dnia. Prasa fachowa i codzienna uznały jednogłośnie, że Clara Bow, po dłuższej przerwie w grze, spowodowanej poślub- niem Rexa Bella, stoi w chwili obec- nej na najwyższym poziomie artystycz- nym. Dowodem niezwykłej popularności artystki jest jej korespondencja, sięga- jąca

tysiąca listów dziennie z wszystkich zakątków świata. Gdy Clara Bow przybyła osobiście na prem- jerę w Nowym Jorku i Londynie, pu- bliczność zgotowała jej szaloną owację.

Innego rodzaju obrazem jest „Caval- cade”, monumentalne arcydzieło sztuki filmowej, w którym obserwujemy prze- życia trzech generacji:

**przedwojennej, wojennej i powojennej.** Ten najpotężniejszy film ostatnich kilku lat jest przerobką słynnej sztuki scenicz- nej Noela Cowarda o tej samej nazwie, granej z olbrzymim powodzeniem pra- wie

**dwadzieścia lat bez przerwy** w największym teatrze londyńskim. Re- zysyrem „Cavalcady” jest Frank Lloyd. W rolach głównych występują Clive Brook oraz Diana Wanyard, angielska artystka sceniczna, ta sama, która kre- owła główną rolę w teatrze. W filmie tym gra przeszło 2000 artystów i stały- stów. Koszta realizacji wynoszą prze- szło milion dolarów.

Sensacja Hollywoodu i całego świa- ta, interesującego się filmem jest wiadomości, że Janet Gaynor wystąpi w swym najnowszym filmie Foxa z ulu- bieńcem europejskiej publiczności — Henrym Garatem

Równocześnie przygotowuje się w przyspieszonym tempie film „Jej Kró- lewska Mość” z rozkoszną Liljan Har- vey i Johnem Bolsem. Scenariusz opra- cowuje na podstawie niemieckiej powie- ści o tym samym tytule — Hans Karly.

Wykończony został ponadto film p. t. „Scherlock Holmes” według Conan Doyle'a z Clive Brookiem w roli głów- nej.

**FUTRO** męskie, selskinowe, tanio sprzedam. Grodzka 60, oficyna B., parter.

**ZUPELNA WYSPRZEDAŻ** po najniższych ce- nach bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej we Fabryce bielizny „Gwiazda”, Kraków Senacka 9



# TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu“ JERZY BAK

127

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska, która znalazła naga przywiązana do konia. Hrabina Wilska była uduszona. W reku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębkiewicz.

Porębkiewiczka jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Łaseckiego, który ją porzucił, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej — Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki. Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskim. A do tej bandy prócz Muellera oraz Wierzy Tucholskiej należy jeszcze „reżyser” Lehman.

Dzieki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakradła się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmanem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szalki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Graut i Wacław Kaleta.

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zatrudkowano wielu robotników, między innymi również Kolarzka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarską, gdzie mieszka Kolarzek.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Żeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Janka Żebrówna pracuje jako kasjerka w sklepie, mieszkać nadal przy ul. Garncarskiej. „Zakochała się” w niej pewien młodzieniec — Jerzy Sareński, który chce od niej wydosłać ostatnie oszczędności i ludzi ją obciążających małżeńskimi.

Janka, nie tracąc doń zaufania, oddała mu swe oszczędności i Sareński ulotnił się, zabierając ostatnie grosze biednej dziewczyny.

Lena udaje się do Sareńskiego, by pomówić z nim w sprawie Janki, lecz Sareński zagroził jej szantażem, jeśli będzie dalej mieszała się do tej sprawy. Okazało się, że Sareński za pośrednictwem Marvet, pokojówki Leny, skradł jej listy, pisane przez Stefana.

Sareński zostaje zamordowany w tajemniczy sposób. Kto go zamordował — niewia domo narazie. Początkowo podejrzenia był niejaki Kazimierz Jurecki, lecz został on zwolniony.

Okazuje się, że Sareński ukrywał się tylko pod tem nazwiskiem, posługując się zrabowanym paszportem, w rzeczywistości zaś nazywał się inaczej. Kim w takim razie był właściwie zamordowany Sareński, nie można było narazie ustalić.

Aby znów ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i powabić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Złotą, dziewczyną kabaretu „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa gdzie ma zająć się Stefanem.

Kaleta przebiera się za księcia Ruprechtę, szefa wywiadu niemieckiego i każe Muellerowi okraść nielakiego Gromskiego, członka zagranicznej delegacji dyplomatycznej, mieszkającej w hotelu „Esplanada”. Oczywiście, że delegacja ta nigdy nie istniała i rolę Gromskiego ma objąć Żegota.

Mueller dla wykonania tego nowego zlecenia znowu ściąga Lenę, która w swą rozpacz zgadza się bezwolnie na wszystko. Lena ma usidlić Gromskiego, nie wiedząc o tem, że jest to Żegota.

W hotelu następuje fatalne spotkanie... Lena na widok Żegoty wybuchła łkaniami. Detektywi szturmem zdobywają pałac Muellera.

Żegota z narażeniem życia, rzucił się naprzód, wołając:

— Jazda!.. Bracie jch!..

Niemców przeraziła ta odwaga!.. Nie byli przygotowani na tak wielkie bohaterstwo.

Porzucając broń, zaczęli uciekać, lecz wszystkie drogi mieli już zatarasowane.

Trzej detektywi otoczyli ich ze wszystkich stron. Wzniesli do góry ręce i stali źli, z zacisniętymi ustami, dysząc ciężko.

Żegota przystąpił do osobistej rewizji. Nie znalazł przy żadnym z nich broni. Tylko w sieni leżał jeden karabin i dwa mauzery.

— Związać! — padł krótki rozkaz.

Po chwili wszyscy trzej leżeli już skrepowani. Przenieśli ich do jednego pokoju.

Żegota otarł pot z czoła.

— Dalej, do roboty... — napędzał towarzyszy. — Wacek zejdź na dół... Sprawdź przedtem co się śiało z tym szwabem... Uciekł, czy pozostał w krzakach... Janusz stanie na schodach i będzie pilnował tych drabów... A ja tymczasem przeprowadzę maleńką rewizję.

## Rozdział dziewięćdziesiąty czwarty. W obliczu śmierci

Rozległ się dzwonek. Żegota podał klucze do bram. Zgrzytnął klucz w zamku.

Do ogrodu wślizgnęła się postać mężczyzny.

W tej chwili dwie pary rąk wysunęły się z poza parkanu. Rozległ się ochrypły krzyk duszonego człowieka.

Trzy ciała zwały się na ziemię. Trzy czarne plamy na białej szacie śnieżnej.

Nawia domo było kto kogo walił. Kto na kogo napadł. Kto góra.

Żegota również rzucił się w wir walki. Jegomość, którego starał się uwięzić był bardzo silny. Nie dał się pochwytać.

Żegota próbował różnych chwytów stosowanych przy walkach francuskich, lecz napadnięty bronił się zaciekłe i jak piskorz wymykał się z rąk.

Wreszcie opuściły go siły. Poddał się. Leżał na śniegu nieruchomy.

— Latarek! — zawołał Żegota, ocierając pot z czoła, mimo przeciwnego mrozu.

Kaleta zapalił elektryczną latarkę. Wszyscy schylił się nad skrepowanym mężczyzną, sądząc, że to Mueller lub Lehman, lecz ujrzeli jakiegoś jegomością w mundurze kolejarza.

Wszyscy trzej wyprostowali się. Na twarzach ich malowało się zdumienie.

— Piegowaty Hans — gdyż on to był we własnej osobie — w lot uchwycił zakłopotanie na twarzach swych prześladowców i starał się je odpowiednio wykorzystać.

— Czego panowie chcą odemnie?... Jestem kolejarzem... Major Gual każe mi tu przyjść po walizkę... Gdzie jest służący?..

— A gdzie jest major Gual?... — zapytał Żegota.

— Wyjechał do Budapesztu. W ostatniej chwili zostawił mi 20 złotych i każe tu przyjść po walizkę, którą mam mu przesać do hotelu „Grand” w Budapeszcie... nieprawdaż?..

— Wyjechał do Budapesztu?... — zdziwił się Żegota, patrząc już innym okiem na kolejarza. — Napewno?..

— Mówię jak jest... —

Detektyw zastanowił się. Więc zamknął Muellera aresztował Bogu du-

Kaleta zbiegł na dół i po chwili zawołał:

— Leży w krzakach... Nie mu już nie pomoże... —

— W takim razie wyjdź na ulicę... Uważaj... Gdy tylko ktoś nadejdzie, zamknij bramę i do mnie... —

Mijało pół godziny... Godzina... Półtorej... Dwie... —

Żegota ciągle jeszcze szukał w szufladach, szafach, skrzyniach... Powyrzucał papiery, dokumenty, cały szpiegowski materiał... —

Tak był zacytany w tych dokumentach, że nie usłyszał cichego gwizdu, dochodzącego z ogrodu. Zgasił latarkę.

Kaleta dawał znak, że ktoś się zbliża. Szybko zbiegł na dół.

— Ktoś idzie... — szepnął Wacek. — Pewnie ten Mueller... —

— Ściągnij Janusza!.. Szybko!.. —

Kaleta znikł w sieni i wrócił po chwili z Grantem.

— Stójcie po bokach bramy... Gdy tylko otworzy, na niego i za hals... —

Ukryli się w cieniu drzew. Za sztachetami zamajaczyła jakaś postać mężczyzny.

Po chwili rozległ się dzwonek.

— Proszę mnie natychmiast rozwiązać... — oburzał się pigowaty Hans. — Ja niewinny... nieprawdaż?..

Żegota nachylił się nad nim, przyjrzał mu się uważnie i zapytał:

— A dlaczego mówisz taką łamaną polszczyzną, he?..

Niemiec zmieształ się w pierwszej chwili, lecz odparł po krótkim namyśle:

— Ano... bo ja z pod Poznania pochodzę... Z tamtych stron... —

Żegota zagryzł wargi.

— Zatrzymajcie go, zaraz wróć. — Pobiegnij w stronę pałacu. Kaleta i Grant nie spuszczała oka z leżącego na ziemi kolejarza.

Żegota wrócił po chwili z zadowolona miną.

Nachylił się nad kolejarzem i zapytał:

— Więc dokąd powiadysz wyjechać major Gual?..

— Do Budapesztu... — odparł mniej pewnym głosem Niemiec.

— A o której to było?.. —

— Nie patrzałem na zegar... Wieczór... —

Aha... W takim razie pozwól sobie powiedzieć, kotku, że pociąg do Budapesztu odchodzi dopiero po północy. Dowiedziałem się właśnie na dworcu... Rozumiesz?.. Bujać to my, a nie nas!.. A potem wiadomo ci pewnie, że major Gual to właściwie... Mueller!..

Hans zbliżył się. Walka była przegrana. Nie wiedział jeszcze z kim ma do czynienia, ale teraz zrozumiał już, że wszystko przepadło. Próbował się jeszcze wykroczyć, ale Żegota zabrał go do Urzędu Śledczego wraz z albrzyńskim materiałem, znalezionym w pałacu rzekomo majora węgierskiego.

Nie na tem jednak zakończyły się dzieje tej jednej nocy. W tym czasie bowiem, gdy Żegota przeprowadzał rewizję w pałacu, polując na jego właściciela, w hotelu „Europejskim”, w którym czasowo ulokowała się Lena, działy się niemniej sensacyjne rzeczy.

Tuż przed północą zatrzymał się przed hotelem jakiś człowiek, wyglądający na żebraka, jakkolwiek w pier-

wszej chwili trudno było zorientować się w jakim celu stanął przed hotelem.

Niewielka o tej porze ilość przechodniów nie zwracała nań najmniejszej uwagi.

Ów nędznie odziany mężczyzna trzymał pod pachą kilka gazet, starając się je sprzedać, a widząc, że o tak późnej porze nikt nie jest nastrojony do czytania, przerzucił się z roli gazeciarsza na żebraka.

Ale i do wyciągniętej ręki nikt nie chciał rzucić kilku groszy... —

Przeważnie ubrany jegomość przytulił się do muru, szczególnie jeszcze otulił się w podziurawiony płaszcz i drząc z zimna, czekał chyba na dobrego anioła który sfrunie z nieba i da mu ciepły nocleg... —

Ale njebo było tej nocy ciemne i nie przychylnie, jak ludzie, pędzący szybko do domu.

Zamiast dobrego anioła sfrunął — nie z nieba wprawdzie — lecz z bocznej ulicy jakiś mężczyzna z podniesionym kolnierzem futra.

Zatrzymał się przed hotelem i zapalił papierosa. Nędzarz wysunął rękę. Jegomość w futrze spojrzał na żebraka, wsunął rękę do kieszeni i chciał już wyciąć kilka groszy, lecz zaniechał tego zamjaru.

Wyciągnął rękę jeszcze raz, spojrzał na żebraka i podchodząc doń bliżej, zanym jak równy równego:

— Zimno, co?... Ale mróz chycił... Żebrak osłupiał.

Któż to słyszał, aby w ten sposób przemawiano do biedaka?... I kto?..

Tęgi jegomość w futrze, jakiś przemysłowiec albo dyrektor... —

— Tak jest, proszę łaskawego pana... Tęgi mróz... Ciarki po ciele przechodzą... —

— Szczególnie, gdy się nosi taki wyswiechtany płaszcz... —

— A, właśnie... Cóż zrobić... Nędza. Głodny jestem... —

— Głodni jesteście?... Cóż to?... Nie możecie jeść?..

— Moge, proszę łaskawego pana, tylko nie mam co... —

— No, oczywiście... Teraz po północy niewiele można dostać... Ale w lokalu coś-nie-coś jeszcze się znajdzie... Puliardę mógłby pan jeszcze dostać... Albo sznyceł po wiedeńsku... Lubi pan sznycelek z jajkiem?..

— Lubię... no, tak... ale... pan rozumie... ja nie mam pieniędzy... —

— Pieniędy nie macie?... A dla czego nie macie pieniędzy?..

— e Bezrobotny jestem... Żona i dziecko... Głodujemy... —

— Zaczynam się już domyslać... Nie możecie zarobić... —

— O, właśnie... —

— Ale to głupstwo... Ile potrzebujecie?... Sto, dwieście złotych?..

Żebrak znowu osłupiał. Pacjent z zakładu dla obłąkanych?..

Ale jegomość w futrze wyciągnął wypchany banknotami portfel i odliczył dwie setki.

— Tu macie... Kupcie sobie ciepłe palto... Zimno, psia krewo... Możecie się przeziebić... A na kolację radzę wziąć sznycelek wiedeński z jajkiem... Tylko powiedzcie kelnerowi żeby nie był za nado wysmażony... Średnio... I do tego cytrynka... Bardzo dobrze robi... No, do widzenia... —

Żebrak stał nieruchomy, trzymając w ręku dwa papierki stużłotowe. Jegomość w futrze odwrócił się i zamierzał już odejść, lecz zatrzymał się jeszcze i dodał:

— Aha... O małym zapomnieć... Moi złoci... Moi złoci mam do was małą prośbę... —

(Dalszy ciąg jutro.)



# KLUB SAMOBOJCZYŃ W PARYŻU

Jak wykryto jaskinię narkomanek, które zabijały w sobie chęć do życia

## Skandal towarzyski poruszył opinię publiczną

(m) Wielką sensację na całym świecie wzbudziły doniesienia, iż policja paryska wykryła istniejący od wielu lat „Klub kobiet-samobójczyń”, do którego należały najwybitniejsze kobiety w Paryżu, przedstawicielki literatury, wolnych zawodów, arystokracji francuskiej. Klub został wykryty zupełnie przypadkowo, wskutek artykułu, jaki zamieścił w prasie paryskiej słynny powieściopisarz i komedjopisarz Clement Votel.

Epidemia samobójstw wśród kobiet panowała ostatnio w Paryżu w niezwykłych rozmiarach. Ostatnio targnęła się na życie słynna artystka „Komedji Francuskiej” Marcelina Romais. Kobieta młoda, elegancka, wybitnie utalentowana, jedna z wielkich gwiazd najlepszego teatru francuskiego. Zdawałoby się, że ma wszystko, co potrzeba jej do szczęścia: urodę, powodzenie, niezliczoną ilość wielbicieli. Ale zgubiła ją mała szpryczka, z którą nigdy się nie rozstawała. Maleńkie nakłucie przed wyjściem na scenę i nerwy jej uspokajały się. Kto pierwszy namówił ją do morfizinowania się? Niewiadomo, ale wkrótce przeszło to w straszliwy nałóg.

Ostatnio umieszczono ją w klinice dla nerwowo chorych, ale wolno jej było wychodzić stamtąd na spacer, w towarzystwie pielęgniarki. I oto przed kilku dniami gdy spacerowała nad Sekwaną, nim pielęgniarka zdażyła ją powstrzymać, skoczyła do wody. Wydobyto już jej trupa.

Samobójstwo to wywołało wiele rozmów w Paryżu i oto Clement Votel zamieścił w jednym z pism sensacyjny artykuł, w którym twierdził, że wszystkie niemal kobiety, z lepszych sfer, które ostatnio popełniły samobójstwo, należały do „Klubu kobiet-samobójczyń”, który mieścił się w eleganckiej willi na bulwarze Raspaille, o kilka kroków od Montparnasse.

Od kogo czerpał słynny pisarz swe wiadomości — tego nikt nie wie. Ale artykuł jego był doprawdy rewelacyjny. Pisał on, że założycielką klubu była przed laty słynna tancerka Marisa Delion, która targnęła się na swe życie w zagadkowych okolicznościach. Do klubu należały też słynne artystki, które w ostatnich latach popełniły samobójstwa Jenny Holder, w której był zachowany jeden z monarchów europejskich, niezwykła piękność Claude Franca, królowa ekranu francuskiego, powieściopisarka Nelly Charmois, baronessa Neville, artystka „Komedji Francus-

kiej”, Marcelina Lornais, słynna pilotka Janina Rogel i premijowana piękność Ninon Fleric.

Klub ma własny statut, którego najbardziej interesujące punkty brzmią jak następuje:

1) Do klubu przyjmuje się młode panny, lub młode kobiety, które nie przeżyły jeszcze 39 lat, które mają miłą powierzchowność i pragną odebrać sobie życie ze względów wyłącznie psychologicznych: zawód miłosny, neurastenja, nieuleczalna melancholja. Kobiety, które pragną targnąć się na życie ze względów zdrowotnych lub złej sytuacji materialnej, nie są przyjmowane do klubu.

2) Nikt nie może być członkiem klubu dłużej niż trzy miesiące. Kobieta, która w ciągu tego czasu nie popełni samobójstwa, zostaje wykreślona z listy członków klubu.

3) Każda członkini może wybrać sobie dowolny rodzaj śmierci, ale nie wolno jej odebrać sobie życia w lokalu klubu.

4) Klub samobójczyń daje swym

członkiniom wszelkie narkotyki, ale tylko w takich ilościach, by nie spowodowało to śmierci. Natomiast do domu klub dostarcza narkotyków w każdej, żądanej ilości.

5) Nikt z osób postronnych nie ma prawa wstępu do klubu. Służba składa się z chłirczyków, którzy nigdy nie opuszczają lokalu.

6) Formalnie klub nazywa się „Towarzystwo wzajemnej moralnej pomocy”. Składka członkowska wynosi 3000 franków miesięcznie.

7) Nazwiska członkiń, które popełniły samobójstwo, wyryte zostają na marmurowej desce, wmurowanej do ścian sali klubowej.

Taki to makabryczny klub istniał od kilku lat w Paryżu, a policja w żaden sposób nie mogła rozwikłać zagadnienia, czemu przypisać należy tak liczne wypadki samobójstw. Artykuł słynnego pisarza wywarł wstrząsające wrażenie. Policja zaczęła szukać i znalazła. Zarząd klubu odpowiadać będzie przed sądem. Lokal został zlikwidowany.

## Czy można „szfucznie” się urodzić?

Narazie uczeni „narzucili” motylom nowy system rozwoju

W wiedeńskim Instytucie badania życia wśród zwierząt i owadów dokonano niezwykle ciekawych eksperymentów. Zasadniczo nie mają one narazie praktycznego zastosowania w życiu, jednak być może są wstępem do poważniejszych odkryć.

Uczeni zdołali naprzykład wpłynąć na rozwój owadów. Jak wiadomo powszechnie, z jajeczek złożonych naprzykład przez motyla wylęga się lszka. Po pewnym czasie lszka zamienia się w nieruchomą poczwarkę, która z kolei przeistacza się w motyla.

Obecnie zdołano wpłynąć na ten zdawałoby się nienaruszalny sposób na-

rodzin motyla. Uczeni wyrugowali całkowicie jedną fazę w rozwoju motyla — mianowicie poczwarkę. Wprost z lszki narodził się motyl.

Znany jest również pewnego rodzaju chrabaszcz, opatrzony w piękny róg na czole. Kilku wiedeńskich profesorów zdołało po odpowiednich zabiegach spowodować, że po kilku generacjach znikł całkowicie ów róg. Narodziła się nowa rasa chrabaszczy bezrogich.

Do czego doprowadzą w przyszłości te doświadczenia nie wiadomo, w każdym razie sam fakt, że można wpływać na rozwój istot żyjących posiada już duże znaczenie. (sb).

## Człowiek, który czyta przeszłość z papyrusów egipskich i perskich

(z) To, co przed trzema, czy czterema tysiącami laty kapłani, poeci i astrologowie chcieli zachować dla potomności, spisywali mieszanią gumy i sadzy na liściach trzciny, które złożone w rolki, przechowywały się częściowo aż do czasów obecnych.

D 1821 r. udało się pewnemu uczoneму francuskiemu odcyfrować hieroglify jednego z „papyrusów”. Jednakże dawniejsze, a zatem bardziej wartościowe pisma niemal całkowicie się rozpadły i dopiero obecnie znalazł się uczyony który potrafił zrekonstruować ze zniszczonych i rozsypanych liści trzciny wleści pochodzące z minionych tysiącleci.

Dr. Ibscher stwierdził, iż powłoki mumii biednych egipcjan pozlepiane były z rolek papyrusowych, składających się z niezwykle ciekawych listów, rachunków i innych dokumentów, które przed-

stawiają wielką wartość.

W jednej z piwnic w Fiume znaleziono cały blok papyrusowy. Jak udało się dr. Ibscherowi stwierdzić, składa się on z pism twórcy religji perskiej, Mani, który, podobnie jak Chrystus, został ukrzyżowany w 275 r. (ery chrześcijańskiej). I oto Mani przemówił znowu..

Muzea całego świata korzystają z usług badacza, który przed 40-u laty rozpoczął swą karierę jako pomocnik drukarski. Uczony ten poświęca się swym badaniom z bezprzykładną cierpliwością. Posługuje się przy pracy jedynie lupa, pincetką i maleńkim „odkurzaczem”, który puszcza w ruch za pomocą nitki gumowej.

Dzięki olbrzymiej swej cierpliwości i wielkiemu nakładowi pracy dr. Ibscher odcyfrował dotąd 20.000 dokumentów, dla których założył w muzeum berlińskim specjalną bibliotekę.

## Tajemnicze zniknięcie mieszkańca bezludnej wyspy

(z) Policja turecka czyni poszukiwania za jakimś Vanguel Oglu Vassilem, mizantropem i dziwakiem, który 40 lat swego życia spędził samotnie na bezludnej wyspie Oxia. Przed tygodniem poszukiwany zniknął i zachodzi przypuszczenie, że rzucił się do morza.

Przyczyn odosobnienia się turka od miasta doszukiwać się należy w zawoście miłosnym, którego Vanguel Oglu Vassil doznał przed kilku dziesiątkami lat. Wskutek tego rozczarowania Vassil udał się na bezludną wyspę jedynie w towarzystwie kilku kóz i zamieszkał w ruinach, stanowiących pozostałość z e-

poki bizantyjskiej, żywiąc się mlekiem kozim, rybami i jarzynami.

Spokój pustelnika zakłócony został raz jeden, gdy po wybuchu rewolucji młodotureckiej psy Stambułu stanowiące, jak wiadomo, istną plagę tego miasta, zostały „deportowane” właśnie na wyspę Oxis. Wówczas samotnik zmuszony był do zabarykadowania się w swych ruinach przed zgrają zgłodniałych psów i odzyskał swój spokój dopiero, gdy psy z braku pożywienia na wyspie poczęły się wzajemnie pożerać, aż cała „psia kolonia” wyginęła.

## Szał rozwodów wśród arystokracji angielskiej

(z) Tak zwany „hige life” angielski ogarnął szal rozwodów. Po wstrząsającej wiadomości o rozwodzie najlepszego przyjaciela ks. Walji, markiza Casa Mauri, która jak bomba uderzyła we wszystkie salony arystokracji angielskiej, niemniej sensacyjne jest żądanie rozwodu przez hr. Farness, jedną z córek konsula St. Zjednoczonych w Buenos-Aires, Morgana.

Druga jej siostra jest żoną Reginalda Vanderbilta. Obie bliźniaczki uchodziły zarówno w Europie, jak i w Ameryce jako najelegantsze kobiety, forsując bez trudności każdą nowość z dziedziny mody. One właśnie przywróciły przed paru laty do honoru „staromodne” długie rękawiczki do sukien wieczornych.

Lord Farness jest namiętym sportsmenem. Jego pierwsza żona zmarła w 1921 r., w czasie jednej z wycieczek morskich i została pochowana w morzu opodal brzegów Hiszpanji.

## Marsyljanka na pogrzebie siostrzenicy Napoleona III

(z) Przed kilku dniami odbył się w Nowym Yorku pogrzeb hr. Józefiny Decastelvecchio Frabasili, znanej w Ameryce pod nazwiskiem Clonny Goldcastle. Była ona siostrzenicą Napoleona III.

Zmarła żyła w bardzo skromnych warunkach w małym domku na Long Island utrzymując się z pieniędzy, przysyłanych jej przez dwie córki, z których jedna mieszka we Francji, druga zaś w Anglii.

Na wieczny odpoczynek odprowadził hr. Erabasili liczni przedstawiciele europejskiej arystokracji oraz świata teatralnego. W swym testamencie hrabina wyraziła życzenie, aby na jej ostatniej drodze grano „Marsyljanek” w tempie szybkiego marsza. Życzeniu temu stało się zadość.

Zwłoki hr. Frabasili zostały spalone. Pisma amerykańskie informują, że popiół zmarłej przewieziony zostanie do Paryża, gdzie urnę złożą w grobowcu rodziny cesarskiej.

## „Pełzająca” łódź podwodna dla połowu perel

(z) Z Nowego Jorku donoszą, że w okolicy City Island zademonstrowano „pełzającą” łódź podwodną. Simon Lacke, konstruktor tej łodzi, okazał, iż może się ona swobodnie poruszać na dnie oceanu na wszystkie strony. W tylnej części łodzi znajduje się oddzielna kabina, z której w każdej chwili spuszczać się może na dno nurek.

„Pełzająca” łódź podwodna może być z powodzeniem zastosowana przy połowie perel, ponieważ umieszczono z przodu wielką, specjalnie do tego celu zrobioną sieć, która odrywa od dna morską muszlę.

W ten sposób umożliwione będzie całkowite usunięcie niebezpieczeństwa, grożącego zawsze połowiaczom perel ze strony krwiożerczych reklinów oraz szkodliwego dla organizmu ludzkiego zwiększonego ucisku powietrza.

## Syn króla angielskiego operatorem filmowym

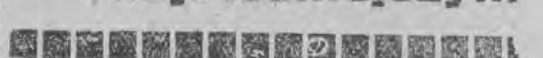
Najmłodszy syn króla angielskiego Gloucester poświęcił się ostatnio filmowi. Został on operatorem kinowym. Z „zawodu” książe Gloucester jest oficerem armji angielskiej.

Przysługujący mu dwumiesięczny urlop wypoczynkowy spędził książe w Sudanie. Uda się on tam na czele ekspedycji naukowej, której zadaniem będzie dokonanie szeregu zdjęć z życia zwierząt.

Będzie to wyprawa ściśle naukowa a książe weźmie w niej udział jako kinoperator. (sb).



## Nieście pomoc najbardziej



**Regularna komunikacja powietrzna z Ameryką Londyn oraz Friedrichshafen bazami dla sterowców**

(z) Pisma angielskie donoszą, że aeroplom w Cardington pod Londynem stanie się podobnie jak Friedrichshafen, bazą dla regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy Europą a Północną i Południową Ameryką.

Po długotrwałych pertraktacjach, r. Eckener uzgodnił poglądy angielskich przedsiębiorstw ze swem stanowiskiem i wskutek tego nowy Zepelin niemiecki, który będzie wykończony latem 1933 roku, wykorzysta Cardington jako etap pośredni przy lotach do Kanady, St. Zjednoczonych i Brazylii. Ze względu na odpowiednie rozmiary lotniska oraz jego hangarów, jest on uważany za idealny port lotniczy.

Po straszliwej katastrofie statku powietrznego „R. 101” Anglja odnosi się nieufnością do tego rodzaju środków komunikacji. Dr. Eckener musiał dołożyć wielkich starań, aby przekonać angielskich do swego zamierzenia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowy olbrzym powietrzny, który wypełniony będzie zamiast tlenem, niepalnym się gazem helum, odbędzie już wkrótce przynajmniej dwa loty do Kanady.





# Ameryka dystansuje Europę

## Rok 1932 — okresem wspaniałych sukcesów sportu światowego

Rok 1932 zapisze się niewątpliwie złotymi zgłoskami w historii sportu światowego.

Statystyka zdobywczy sportowych w okresie powojennym mówi o tym aż nadto dobitnie. Olimpijski rok 1932 przyniósł wspaniałe rezultaty, rekordy europejskie i światowe sypały się jak grzyby po deszczu, a opinia sportowa zatraciła już całkowicie orientację jak daleko sięgają możliwości ludzkie.

Słowem można stwierdzić, że czteroletni okres dzielący Olimpiadę w Amsterdamie od Olimpiady w Los Angeles, który poświęcony został intensywnym przygotowaniom sportowców wszystkich krajów, wydał wspaniały plon.

Prym wiodła naturalnie lekka atletyka. Przez osiem dni szpały wszystkich pism wypełnione były wiadomościami o wspaniałych wyczynach sportowców na Igrzyskach w Los Angeles.

Nazwiska Tolana, Hampsona, Carra, Becalla czy Kusocińskiego nie schodziły przez dłuższy czas z ust całego świata sportowego. Nietylko jednak rekordy zwracały na siebie uwagę.

Olimpiada w Los Angeles dowiodła, że Europa pozwoliła się niemal zupełnie zdystansować przez Amerykę w wielu gałęziach sportu. Wyższość Ameryki w wielu konkurencjach sportowych była aż nadto przekonywująca. Olimpiada w Los Angeles zaskoczyła sport europejski i dowiodła, że rozwój sportu w Ameryce posuwa się milowymi krokami, pod czas gdy Europa w wielu gałęziach nie uczyniła w ostatnich latach żadnych postępów, a nawet cofnęła się wstecz.

Suchy bilans Igrzysk Olimpijskich jest ostrzeżeniem dla sportu europejskiego, który już obecnie musi poważnie myśleć o następnej Olimpiadzie w Berlinie, w przeciwnym razie kto wie czy za cztery lata wyższość Ameryki nie okaże się jeszcze większa.

Poniżej podajemy suche dane z Igrzysk, które nas przekonają o hegemonii Ameryki w różnych gałęziach sportu.

Tabela zwycięzców olimpijskich w lekkiej atletyce:

**Panowie:** 100 m.: Tolan (USA), 200 mtr. Tolan (USA), 400 mtr. Carr (USA), 800 mtr. Hampson (Anglia), 1500 mtr. Becalla (Włochy), 5000 mtr.: Lechti (Finlandja), 10.000 mtr.: Kusociński (Polska), maraton: Zaballa (Argentyna), 110 ptki: Salig (USA), 400 ptki: Thisdall (Irlandja), sztafeta 4x100: USA, sztafeta 4x100: USA, skok wżwyz: MC Naughton (Kanada), skok w dal: Gordon (USA), skok o tyczce: Miller (USA), trójskok: Nambu (Japonja), kula: Sexton (USA), dysk: Anders (USA), oszczep: Mati Jarvinen (Finlandja), M.ot: O. Callaghan (Irlandja), dziesięciobój: Busch (USA).

**Panie:** 100 m.: Walasiewiczówna (Polska), 110 ptki: Ditrison (USA), dysk: Copeland (USA), oszczep: Ditrison (USA), skok wżwyz: Shiley (USA), sztafeta 4x100 mtr. — USA.

W sporcie pływackim Europa również nie miała nic do powiedzenia, a rywalizacja toczyła się między Ameryką a Japonją.

### 22 stycznia spotkanie I. K. P. — P. K. S.

Wydział Sportowy Polskiego Związku Bokserskiego przesunął termin powtórnego meczu o mistrzostwo drużynowe Polski IKP — PKS z 15 na 22 b. m. — Sędzią meczu będzie p. Kościelski.

### Thunberg w Warszawie

Najszybszy łyżwiarz świata, parokrotny mistrz olimpijski i rekordzista Claas Thunberg przybywa do Polski i będzie gościem w Warszawie już 1 i 2-go lutego.

Jedynie w piłce wodnej pierwsze skrzypce grał węgry. O przewadze Japonji i Ameryki nad Europą świadczy fakt, że wszystkimi tytułami zarówno w konkurencji męskiej jak i kobiecej podzieliły się Ameryka z Japonją.

Również w boksie dominowała w roku ubiegłym Ameryka. Tytuł mistrza świata wszystkich wag powrócił znów do Ameryki. W czerwcu roku ubiegłego Jack Scharkey pokonał dotychczasowego mistrza świata Schmelinga.

W pozostałych wagach dominuje również Ameryka.

Oto lista zawodowych mistrzów świata: musza: Jackie Brown (Anglia), kogucia: Al. Brown (USA), piórkowa: Tommy Paul (USA), lekka: Tony Canzone (USA), półśrednia: Jackie Fields (USA), średnia: Marcel Thil (Francja), półciężka: M. Roosenbloom (USA), ciężka: Jack Scharkey (USA).

Przewaga Ameryki uwydatniała się również w szybkiej jeździe na lodzie.

Wszystkie złote medale olimpijskie przypadły w udziale reprezentantom Stanów Zjednoczonych, a mianowicie: 500 i 1500 mtr. Shea, 5000 i 10.000 mtr. Jaffe.

Jedynie w jeździe figurowej tytuły mistrzowskie pozostały w Europie. Zdo-

bywcami byli Sonja Henie, Karol Schäfer i w jeździe parami Brunet - Joly.

Jeżeli dodać do tego jeszcze sukcesy Ameryki w zimowej Olimpiadzie w Lake Placid, to uwidocznione zostaną w całej pełni postępy sportu amerykańskiego i jego wyższość nad sportem europejskim.

Nie należy bowiem zapomnieć i o tem, że w innych gałęziach sportu amerykańscy reprezentanci odegrali również bardzo ważną rolę, a nazwiska reprezentantów Ameryki spotykaliśmy w finałach niemal wszystkich konkurencji olimpijskich.

Nie dziwny się więc, że już dziś, mimo iż dzieli nas całe cztery lata od następnej Olimpiady w Berlinie, słyszy się już o bardzo energicznych przygotowaniach państw europejskich.

Już dziś czynione są w Europie przygotowania, by godnie zrewanżować się Ameryce na najbliższych Igrzyskach, a ponieważ i Ameryka nie zasypia gruszek w popiele przeto oczekiwać należy za cztery lata w Berlinie zaciętej walki, z której Europa ma jednak szanse wyjścia zwycięsko już chociażby z tego względu, że „przeciwnik“ nie będzie w stanie tak bogato obesłać Igrzysk, jak to uczynił w Los Angeles.

Bruno Aster.

### Zawody o puchar Spenglera



Tegoroczny turniej hokejowy w Davos o puchar Spenglera nie dał rezultatu. — Na zdjęciu widzimy moment finałowych zawodów LTC (Praga — Oxford, który zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

### Biegi narciarskie w Zakopanem.

W dniu wczorajszym odbyły się w Zakopanem biegi narciarskie dla mężczyzn i kobiet. W kategorii mężczyzn odbył się bieg na 12 km. w którym zwyciężył Marusz St. w czasie 48.8.4 przed Berychem Władysławem 48.15, Gnojkiem 48.59 (wszyscy SNTT) Słowińskim 45.27, Maruszem Janem i t. d.

W kategorii pań odbył się bieg na 8 km. Zwycięstwo odniosła Chotarska (Strzelec) w czasie 47.45 przed Dubieńską (AZS) — 1.04 i Luszczkówną 1.04.5.

### Dziś dalsze mecze na Śląsku o puchar „Expressu“

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania piłkarskie na Śląsku o nagrodę redakcji „Expressu Ilustrowanego“.

Komisja pucharowa ustaliła następujący kalendarzyk spotkań: Śląsk (Sw.) — Pogoń (Nowy Bytom), K. S. Czarni (Chropaczów) — K. S. Wawel (Nowa Wieś), IFK Katowice — 07 Siemianowice, K. S. Orzeł (Wełn.) — K. S. Słowian (Katow.), K. S. Dab (Kat.) — A. K. S. Król, Huta K. S. Chorzów — K. S. 06 Katowice.

Należy przypomnieć, że mecze dzisiejsze cieszyć się będą znaczną frekwencją widzów.

### Z życia klubów i związków sportowych

Walne Zebranie Sekcji Bokserskiej WKS. „Wawel“ odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Zwierzynieckiej 26 dnia 12 stycznia (czwartek) o godz. 19.30. W razie braku kompletu rozpoczęcie o godz. 20-cj.

Zarząd K. S. Garbarnia podaje do wiadomości, że zwyczajne walne zgromadzenie członków K. S. Garbarnia odbędzie się w niedzielę dnia 22 stycznia b. r. o godzinie 10-ej przed południem w sali Rady Grodzkiej B. B. W. R. — Rynek Główny 45 II p. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później przyczem uchwały następnego walnego zgromadzenia są ważne bez względu na liczbę zebranych członków.

### Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

Tegoroczne mistrzostwa świata w tenisie stołowym rozegrane zostaną w miejscowości Baden obok Wiednia.

Do mistrzostw zgłosiły się następujące państwa: Anglia, Walja, Indie, Lotwa, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia. Jest również zapewniony udział reprezentacji szwedzkiej i estońskiej.

### 16 państw na mistrzostwach hokejowych świata w Pradze

W związku z mistrzostwami hokejowymi Europy i świata, które odbędą się w dniach od 16 do 23 lutego w Pradze, czynione są przez czeskie władze hokejowe bardzo energiczne przygotowania, by tegoroczny turniej mistrzowski wypadł jaknajokazalej.

W mistrzostwach weźmie udział 15 państw. Oprócz Kanady, która reprezentowana będzie przez drużynę z Montrealu wezmą udział w turnieju następujące państwa: Szwecja, Stany Zjednoczone, Niemcy, Czechosłowacja, Austria, Polska, Francja, Szwajcaria, Anglia, Węgry, Włochy, Lotwa Rumunia i Jugosławia.

Nie jest wykluczone, że wpłyną jeszcze dalsze zgłoszenia.

Turniej rozegrany zostanie w trzech grupach.

Na czele grup staną: Austria, Szwecja i Czechosłowacja.

W grupie końcowej zmierzą się finaliści oraz reprezentacje Kanady i Stanów Zjednoczonych.

### Warta zwycięża

#### w czwórmeczu bokserskim

W Poznaniu odbył się w dniu wczorajszym czwórmecz bokserski między Wartą — Gopłanią (Inowrocław) Sokolem i Legią.

Zwyciężyła w ogólnej punktacji Warta zdobywając 12 punktów.

Z ważniejszych walk wymienić należy zwycięstwo Majchrzyckiego przez k. o. nad Kuligiem, podobne zwycięstwo Kajnara (W) — nad Walkowskim (Sokół) i zwycięstwo Rogowskiego (Gopl) w potkaniu z Romańskim.

### Kraków — Tarnów 4:3

#### Miedzynastowy mecz tenisa stołowego

Szczęśliwe zwycięstwo najszybszej siódemki Krakowa nad słabo zestawioną reprezentacją tarnowską, dzięki błędnej taktyce kapitana związkowego przy udziale składu, w którym specjalnie raził brak doskonałego — Grossa.

To mylne posunięcie kosztowało Tarnów bodaj postradanie najcenniejszego zwycięstwa, przyczem oczywiście i wynik 4:3 po tamtegorocznej porażce 6:1 stanowi nielada sukces i dowodzi niemal równorzędności Tarnowa z najlepszą klasą Krakowa.

Najlepszym graczem Tarnowa okazał się pogromca Stefaniuka, Seiden — po nim zaś, Gutek. Drużyna krakowska nie miała żadnych słabych punktów pewne zastrzeżenia budziła może forma Bojmana i Stefaniuka, których widziano widziano w Tarnowie już w lepszej kondycji. Doskonale wprowadził się nieznanym jeszcze u nas — Knopf.

### Miedzynarodowe zawody łyżwiarzkie w Zakopanem

Drugie międzynarodowe zawody łyżwiarzkie o mistrzostwo Zakopanego zgromadziły licznych zawodników z kraju i zagranicy.

Z zawodników krajowych poza mistrzowskimi parami: Bilorówna, Kowalski i Rudnicka, Tener, przybyli liczni zawodnicy z Krakowa, Katowic, Warszawy i Lwowa.

### Hokej w kraju i zagranicą.

We Lwowie w meczach hokejowych o mistrzostwo Czarni pokonali Ukrainę 12:0 i Pogoń — AZS 8:0.

W Smokowcu Krynickie Tow. Łyżw. uległo drużynie BCA w stosunku 1:3.

W finale turnieju hokejowego w St. Moritz, kanadyjski zespół Edmonton Superios, pokonał LTC (Praga) w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).



Codzienna nowelka.

# Listy do Marii.

Na głównej poczcie w Paryżu, przed okienkiem, na którym napisano „Poste-restante“ zatrzymała się jakaś niewiasta, licząca około trzydziestki, niepozorna i dość ubogo ubrana.

— Czy są jakieś listy dla Marii Wallon? — spytała urzędnika.

— Dla Marii Wallon? — zawołał urzędnik. — Znam doskonale to nazwisko! Już od dwóch lat mam ciągle kłopoty z pani listami. Przed dwoma laty przyszedł pierwszy list, wysłany z jakiejś wsi pod Marsylią. Po odbiór nikt się nie zgłosił. W cztery tygodnie później nadszedł drugi list, również na poste restante. Od tego czasu regularnie co miesiąc napływały listy.

Maria była zaskoczona tem oświadczeniem. Któżby to mógł być? Przecież nie prowadzą z nikim korespondencji. Obecnie wprawdzie oczekiwała listu, ale od kuzyna i w sprawie, która w gruncie rzeczy niewiele ją obchodziła.

A tymczasem urzędnik, któremu bardzo się spieszyło, wręczył jej grubą list i oświadczył:

— Mam nadzieję, że teraz już pani będzie się zgłaszać po odbiór. Zaoszczędzi nam pani niepotrzebnie roboty.

Maria szybko otworzyła kopertę. Tak, przeczuć jej nie myliły, ten list nie był adresowany do niej, ale do jakiejś innej Marii Wallon. Nadawca, nauczyciel, zamieszkały stale w jakiejś osadzie wiejskiej, przed dwoma laty w Marsylii poznał jakąś dziewczynę, która nosiła takie samo imię i nazwisko.

Jak przypomniał w swym liście, rozmawiali ze sobą bardzo krótko, zaledwie kilka minut i od tego czasu ani razu się nie widzieli.

A on zakochał się w niej. Przed wyjazdem do Paryża przyrzekła mu, że odpisze na listy, które będzie jej odsyłał na poste restante.

I choć od tego czasu wysłał już kilkadziesiąt listów i na żaden nie otrzymał odpowiedzi, nie może przerwać korespondencji, bo ciągle ludzi się nadzieja, że ona wreszcie go sobie przypomni.

W dalszej części swego listu, pisał o swym życiu na wsi, szarej codzienności i nieprzepartej chęci osiedlenia się w dużym mieście.

Marię ogarnęło wzruszenie.

Jak ten człowiek kochał i cierpiał! A może i ją pokocha? Przecież ona jest również taka samotna, opuszczona przez wszystkich i nieszczęśliwa. Mogłaby mu ofiarować tyle gorących uścisków.

Po namyśle postanowiła mu napisać. W liście swym nie wyjaśniła nieporozumienia, lecz podając się za kobietę, którą kochał tak gorąco, donosiła mu, że teraz już będzie regularnie z nim korespondować.

Odpowiedź przyszła bardzo szybko. Wiejski nauczyciel nie posiadał się wprost z radości.

Przez cztery miesiące pisali do siebie. Listy były coraz gęstsze, coraz miętniejsze. I wreszcie nauczyciel zawiadomił Marię że przyjeżdża do Paryża. Podał dokładną godzinę przyjazdu, a ponieważ obawiał się, że Maria go nie pozna, więc dokładnie opisał swą powierzchowność, zaznaczając przy tem, że w ręku będzie trzymał złoty portfel.

W oznaczonym terminie w najładniejszej swej sukience i nowym kapelusiku zalechała na dworzec. Miała jeszcze 20 minut czasu, więc przechadzała się nerwowym krokiem po salach.

I nagle dobiegły do niej straszne słowa:

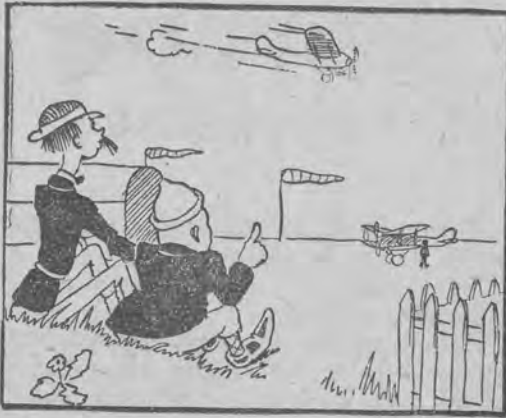
— Pociąg Marsylja — Paryż wykołej się! Pięć osób zabitych i osiem rannych!

Na liście zabitych znajdowało się również nazwisko młodego nauczyciela z pod Marsylii...

Tłum. D.

# PAT i PATACHON

Ucieszny niedzielny film „Expressu“



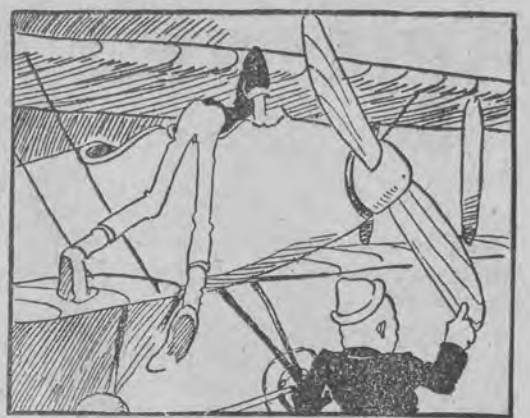
**Pat:** To musi być bardzo niebezpieczne tak latać w powietrzu... Ja już jestem zmęczony od samego przyglądania się tym aeroplanom...

**Patachon:** Zmęczony?... Nic podobnego!... Staję się tylko troszkę senny... Ale, swoją szosa, to musi być dobra rzecz takie bujanie w obłokach...



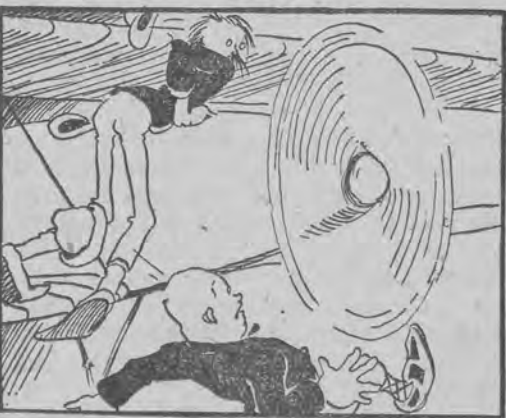
**Pat:** Widzisz, taka obora dla aeroplanów nazywa się hangar... Phi, phi... Jakże eleganckie maszynki...

**Patachon:** Otwórz szerzej... Ja też chcę coś zobaczyć... Nie zaslanaj, twój ojciec nie był szklarzem i nie zrobił cię ze szkła...



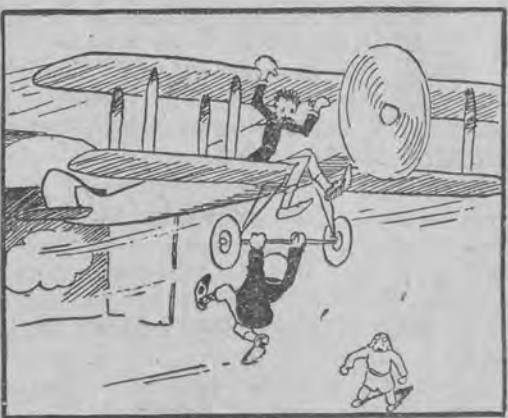
**Pat:** Wielka sztuka!... Już teraz wszystko wiem!... Takim aeroplanem jest o wiele łatwiej kierować niż autem... Tylko trzymaj tam kierownice, żebyśmy nie pojechali!

**Patachon:** To się nie nazywa kierownica, tylko propeller, rozumiesz?...



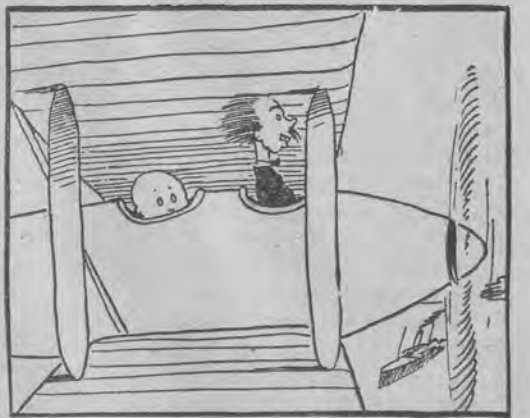
**Pat:** Mówiłem ci, żeby uważał!... Co teraz będzie?!... Kto ci kazał kręcić?...

**Patachon:** Kto kręcił?... Ja kręciłem?... On sam się nakręcił!...



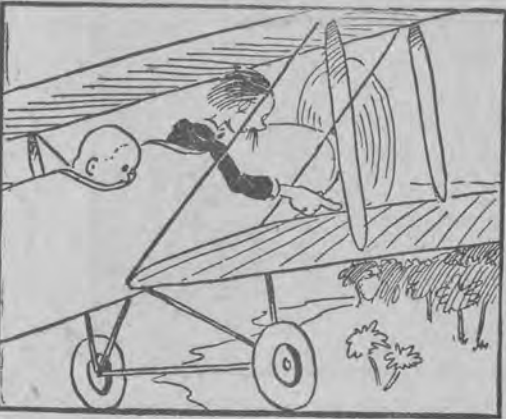
**Pat:** Człowieku, wejdź na górę, albo na dół!... Nie możesz przecie za darmo pokazywać akrobatycznych sztuczek!...

**Patachon:** Nie mogłem zaczekać, aż się wdrapię na górę, ośle dardanelski!



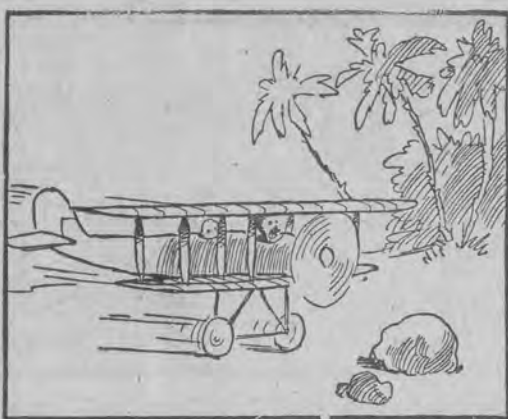
**Pat:** Z takim aeroplanem, nigdy zgóry niewiadomo co będzie... Kto mógł przypuszczać, że nagle pofruniemy do góry?...

**Patachon:** Jeszcze tego brakowało... Uważaj przynajmniej, żebyśmy nie wjechali na mleczną drogę, bo zrobimy z niej masło...



**Pat:** Ładna historia!... Bóg wie jak długo już jedziemy... W motorze zabrakło już benzyny... Spadamy na dół... Co tam jest?...

**Patachon:** Ogród palmowy... Same palmy... Zajechaliśmy pewnie do Afryki!...



**Pat:** Żebyś wiedział przynajmniej, jak się zatrzymuje aeroplan... Spróbujemy zatrzymać, jak konia — prrr!... prrrr!... Halt!... Prrrr!

**Patachon:** Jeżeli mamy się już rozbić o drzewo, to wybierz przynajmniej miękkie, kauczukowe, żeby tak bardzo nie bolało...



**Pat:** Już nie chcę!... Mam tego dosyć!... Boże, pozwól mi znowu stanąć na nogach!...

**Patachon:** Nie uciekaj, nie uciekaj!... Daj mi się o coś złapać!!!...



**Ludożerca:** Saka, oslaka, taka, fakalaka!

**Pat:** Co on mówi?...

**Patachon:** Nie wiem, ale on ma rację!... Moja głowa, moja głowa!



**Pat:** Teraz już wszystko rozumiem!... Chca nas ugotować w tym kociołku i zjeść na kolację!... Czeka, jeżeli już mają mnie pożreć, to im na złość kością w gardle stanę!

**Patachon:** Ja nie chcę!... Nie pójdę!... Nie chcę!... Nie pójdę!... Nie chcę!



**Pat:** Cicho!... Nie wrzeszcz tak!... Dzięki Bogu... Gdzie są ludożercy?...

Ach, jak to dobrze, że ich niema...

**Patachon:** Czemu się już obudziłeś?... Mnie się chce jeszcze spać... Wiesz, szkoda, że nie jestem ludożercą... Jestem taki głodny, że sam chętniebym siebie zjadł...

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 grosz; najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-11. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49